

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

21 XI 1993

Nr 41 (1619) Rok XXXV

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.

Rodzina chrześcijańska buduje Królestwo Chrystusa

W ostatnią niedzielę roku liturgicznego Kościół katolicki czci Jezusa Chrystusa jako Króla Wszechświata. Uroczystość ta, będąca świętem patronalnym Akcji Katolickiej - naszych organizacji skupiających się w Polskim Zjednoczeniu Katolickim we Francji, przywołuje na apel przed Chrystusem Królem nie tylko członków tych organizacji, ale również wszystkich ludzi wierzących, którzy przez chrzest stali się członkami Królestwa Chrystusowego i przyjęli odpowiedzialność za jego losy w ich życiu i za jego rozwój na całej ziemi.

Świadomość tej odpowiedzialności w wielu ochrzczonych pozostawia wiele do życzenia; nie lepiej przedstawia się ich zaangażowanie, będące następstwem przyjętej odpowiedzialności. Dlatego od szeregu lat Ojciec Święty nie ustaje w nawoływaniu do reewangelizacji człowieka i świata. Wsłuchani w to nawoływanie, włączamy się w program duszpasterski Kościoła w Polsce, w program Drugiej Wielkiej Nowenny przed rokiem 2000, który dzieło reewangelizacji prowadzi poprzez katechezę o Sakramentach Świętych. W katechezie tej pragniemy pomóc każdemu człowiekowi, a zwłaszcza człowiekowi ochrzczonemu, by lepiej mógł poznać tajemnice i łaski Sakramentów Świętych, by pełniej mógł przeżywać swoje osobiste spotkanie z Chrystusem, dokonujące się w znakach sakramentalnych, by uświadomić mu ciągłą jego odpowiedzialność za losy Chrystusa spotkanego i przyjętego w poszczególnych Sakramentach Kościoła. W ciągu minionych trzech lat przebyliśmy drogę katechezy o Chrście św., o Bierzmowaniu i o Najświętszej Eucharystii.

Rok 1994 społeczność międzynarodowa ogłosiła **Rokiem Rodziny**. Problem rodziny, jako podstawowej komórki społecznej, jest zagadnieniem ogromnie ważnym, również na płaszczyźnie reewangelizacji człowieka i świata. Dlatego schodzimy na ten rok ze szlaku katechezy o Sakramentach św. i pragniemy, w łączności z całą rodziną ludzką przemyśleć i realizować program ocalenia każdego ogniska domowego od groźących mu niebezpieczeństw, oraz program reewangelizacji rodziny i przez rodzinę. Pragniemy po prostu powrócić jeszcze raz do tego, co już przed dwunastu laty, Ojciec św. Jan Paweł II, przekazał ludzkości w swoim nauczaniu zawartym w

Adhortacji Apostolskiej *O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym - Familiaris consortio*.

Nie sposób w tym miejscu omówić całość tej wspaniałej i ciągle aktualnej adhortacji. Pozwolę sobie przytoczyć tylko niektóre teksty, dotyczące poruszonego wyżej zagadnienia reewangelizacji rodziny i przez rodzinę.

... tak jak wielki Kościół - pisze Ojciec św. - również i mały "Kościół domowy" potrzebuje stałej i dogłębnej ewangelizacji, skąd też wypływa spoczywający na nim obowiązek ustawicznego wychowania w wierze. (51)

Zależnie od tego, w jakim stopniu rodzina chrześcijańska przyjmie Ewangelię i dojrzeje w wierze, staje się ona wspólnotą ewangelizującą... Przyszłość ewangelizacji w dużej mierze zależy od "Kościola domowego".

Bezwzględna konieczność katechezy rodzinnej ujawnia się ze szczególną mocą w określonych sytuacjach, które, niestety, Kościół stwierdza w różnych miejscach: ... ponadto tam, gdzie ustawy przeciwne religii utrudniają samo wychowanie w wierze, gdzie z powodu rozpowszechnionego niedowiarstwa lub panującego tak zwanego laicyzmu nie daje się faktycznie możliwości pełnego rozwoju religijności, tam ten "Kościół domowy" pozostaje jedynym miejscem, gdzie dzieci i młodzież mogą pobierać prawdziwą katechezę. (52)

Posługa ewangelizacyjna i katechetyczna rodziców, powinna towarzyszyć dzieciom także w okresie ich dojrzewania i młodości, kiedy - jak to często się zdarza - kontestują lub wręcz odrzucają wiarę chrześcijańską, otrzymaną w pierwszych latach życia... Rodzice powinni odważnie i z wielką pogodą ducha przyjmować trudności, jakie niejednokrotnie napotyka ich posługiwanie ewangelizacyjne wobec własnych dzieci. (53) Głoszenie Ewangelii i przyjmowanie jej z wiarą osiąga pełnię w sprawowaniu sakramentów...

Dokończenie na str. 2

Z KRAJU



□ Oficjalną wizytę w Polsce złożył prezydent Turcji Suleyman Deminel. Lech Wałęsa udekorował gościa Orderem Orła Białego. Deminel poparł polskie starania o wejście do NATO.

□ Rząd skierował do Sejmu część tzw. Paktu o Przedsiębiorstwach. Nowa ekipa nie włączyła do niego jednak zasad prywatyzacji. Solidarność odmówiła negocjacji z nowym rządem, dopóki gabinet ten nie ustosunkuje się do porozumień zawartych z poprzednimi ekipami.

□ Prezydium Kongresu Liberalno-Demokratycznego wyraziło wstępną zgodę na zjednoczenie z Unią Demokratyczną. Ostateczna decyzja zostanie podjęta na zjeździe partii.

□ PC i ZChN powołają wspólny komitet koordynacyjny. Spodziewane jest też wystawienie jednego kandydata w wyborach prezydenckich.

□ Pozaparlamentarne partie polityczne rozważają projekt utworzenia *Sejmu cieni*, do którego weszłoby 230 centroprawicowych polityków.

□ Solidarność zaprotestowała przeciw nadużywaniu związkowego znaku. Chodzi głównie o nazywanie poprzednich ekip rządzących - solidarnościowymi.

□ Jarosław Kaczyński (PC) wygrał kolejny proces. Tym razem sąd nie znalazł znamion przestępstwa w ujawnieniu przez Kaczyńskiego tajnej instrukcji UOP o śledzeniu działań partii politycznych.

□ Przegrał natomiast proces Leszek Moczulski, który w Sejmie *rozszyfrował* skrót PZPR jako *płatni zdrajcy, pacholki Rosji*. Według warszawskiego sądu Moczulski powinien przeprosić 56 byłych posłów SLD, którzy tym określeniem poculi się dotknęci.

□ Polska nie zgodzi się na zwiększenie ilości lotów British Airways do Warszawy. W odwecie zawieszono kursy LOT do Londynu. Przedmiotem sporu jest przechwycenie pasażerów z Anglii Północnej.

Dokończenie ze str. 1

Także rodzina chrześcijańska jest włączona w Kościół, lud kapłański: poprzez sakrament małżeństwa, z którego wyrasta i z którego czerpie pokarm, jest stale ożywiana przez Chrystusa Pana i przez Niego wzywana i zobowiązana do dialogu z Bogiem poprzez życie sakramentalne, ofiarę życia i modlitwę.

Jest to zadanie kapłańskie, które rodzina może i powinna spełniać w wewnętrznej komunii z całym Kościołem poprzez codzienną rzeczywistość życia małżeńskiego i rodzinnego: w ten sposób rodzina chrześcijańska jest wezwana do uświęcania siebie i do uświęcania wspólnoty kościelnej i świata. (55)

Chrystus Pan, Król Wszechświata i Król rodzin, niech będzie obecny, jak w Kanie, w każdym ognisku chrześcijańskim - pisze w zakończeniu Ojciec św. - aby dać mu światło, radość, pogodę i męstwo. W dniu uroczystości poświęconym Jego Królewskości błagam Go, aby każda rodzina umiała wielkodusznie dawać swój własny wkład w przyjście na świat

Jego Królestwa, "Królestwa prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju", do którego zdążają dzieje.

Oto tylko okruszyny papieskiego posłania. W podejmowaniu trudu apostolskiego i misyjnego oddziaływania na członków swojej rodziny i na nasze otoczenie, w poszukiwaniu najlepszych sposobów działania, zarówno w naszej osobistej zadumie, jak i na zebraniach naszych organizacji, zaglądamy jak najczęściej do pełnego tekstu adhortacji apostolskiej "Familiaris consortio", która w odcinkach będzie drukowana w *Głosie Katolickim*.

Pamiętajmy jednak zawsze i o tym, że nasze działanie ewangelizacyjne, apostolskie i misyjne, aby było skuteczne, musi być poparte żarliwą modlitwą, pełnym wiary wołaniem do Chrystusa: *Przyjdź Królestwo Twoje w mojej rodzinie, pośród ludzi, między którymi żyję, jak i na całym świecie.*

Ks. Jan GUZIKOWSKI
sekretarz generalny PZK

BITWA O POLSKĘ (21)

(...) Szefowie Radiokomitetu starali się taktycznie uchodzić za ludzi Belwederu i od początku powstania rządu Olszewskiego robili wiele, by zdyskredytować w oczach opinii publicznej pierwszy demokratycznie wyłoniony gabinet. Uformowana przez PZPR i SB struktura Radiokomitetu uznała więc zajętych zarabianiem pieniędzy szefów Radiokomitetu za *swoich* ludzi i w mig zrozumiała o co chodzi. Bijąc w rząd, pośrednio w prezydenta, mogła spokojnie realizować swoje cele finansowe, propagandowe i polityczne.

(...) Nie można oceniać wydarzeń na polskiej scenie w oderwaniu od sytuacji zewnętrznej. Polska jest krajem leżącym na obszarze styku wschodniej i zachodniej Europy - dlatego to, co się u nas dzieje ma istotne znaczenie międzynarodowe. Wydarzenia obecne kluczowo wpływają na przyszłość RP na najbliższe kilkadziesiąt lat - to również banalne, ale potrzebne stwierdzenie. Rodzi się pytanie o kardynalnym znaczeniu - czy Polska wróci do obozu Zachodu, czy też nie zerwie z przeszłością i pozostanie w orbicie wschodniej?

Zdaniem Jana Olszewskiego wyraźnie się odbudowuje wywodząca się z obozu lewicy pezetpeerowskiej i solidarności-

wej orientacja prorosyjska charakteryzująca się tym, że lewica solidarnościowa o komunistycznym rodowodzie, po chwilowym zachłystnięciu się Zachodem, znowu skierowała się na Wschód, a jak wiadomo łatwiej zmienić mocodawcę niż sposób działania.

(...)Marek Matraszek w swojej analizie dla brytyjskiego *Spectatora* stwierdza, że agenci KGB przenieśli swoją lojalność z ZSRR na Rosję, która powraca do swej imperialnej roli w rejonie. Dla porządku przypomnijmy, że zgoda Gorbaczowa na zjednoczenie Niemiec odbyła się za przyzwoleniem Kohla, by z Polski uczynić *szarą strefę*, a więc obszar wpływów rosyjskich. Marek Matraszek podkreśla: *Zachodnie służby wywiadowcze mają dowody powiązań Wachowskiego (sekretarz prezydenta) z rosyjskimi służbami bezpieczeństwa i tą właśnie drogą realizowane są dalekosiężne plany Rosjan, którym zależy na odizolowaniu Polski od Zachodu.*

c.d.n.
J.M.Jackowski - Bitwa o Polskę.
(str. 53-55)

* Zainteresowanych informujemy, że istnieje możliwość nabycia w/w książki w PMK - w cenie 38 FF + przesyłka.



LITURGIA SŁOWA

UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA KRÓLA,
ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Ez 34, 11-12, 15-17

Czytanie z Księgi proroka Ezechiela

To mówi Pan Bóg: Oto Ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę. Jak pasterz dokonuje przeglądu swojej trzody, wtedy gdy znajdzie się wśród rozproszonych owiec, tak Ja dokonam przeglądu moich owiec i uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd się rozproszyły w dni ciemne i mroczne. Ja sam będę pasł moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko, mówi Pan Bóg. Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. Będę pasł sprawiedliwie. Do was zaś, owce moje, to mówi Pan Bóg: Oto Ja osądzę poszczególne owce, barany i kozły.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 15, 20-26, 28

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli.

Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć. A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

EWANGELIA

Mt 25, 31-46

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus powiedział do swoich uczniów: Gdy Syn człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie, pełnym chwały. I zgromadzą się przed nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od

kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźmijcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata. Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedzaliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie. Wówczas zapytają sprawiedliwi: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? Spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie? Król im odpowie: Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili. Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: Idźcie precz ode mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom. Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście mnie. Wówczas zapytają i ci: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie? Wtedy odpowie im: Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili. I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Sobór Watykański II przypomniał prawdę o obecności Chrystusa w świecie, w jego historii, dla zbawienia ludzi. Dla urzeczywistnienia tak wielkiego dzieła, Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy św., czy to w osobie odprawiającego - gdyż Ten sam, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów - czy też zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi. Obecny jest mocą swoją w sakramentach tak, że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci. Jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi. Jest obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On obiecał: "Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i Ja jestem pośród nich" (Mt 18, 20) (Konstytucja o Liturgii świętej n. 7).

Tej obecności Chrystusa człowiek nie widzi oczyma. Potrzebna jest ludziom łaska wiary i miłości, aby mogli być zbawieni. Jak to zresztą wyznajemy w Sześciu Prawdach Wiary: Łaska Boża jest do zbawienia konieczna. Trzeba najpierw uwierzyć, że Pan Bóg obiecał już w Starym Testamencie zaangażować się bardzo osobiście w dzieje ludzkości: Oto Ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę. Ja sam będę pasł moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko. Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. (Czyt.1)

Następnie trzeba uwierzyć w to, że Pan Bóg swoją obietnicę spełnił i wciąż spełnia. To znaczy, trzeba przyjąć prawdę o Wcieleniu Syna Bożego i o dokonanych przez Niego dziełach Odkupienia. Włączając swoich uczniów i ich następców w swoją zbawczą misję, Jezus Chrystus wyraźnie zaznaczył: Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata (Mt 28, 20). Ta obecność Chrystusa, niewidzialna dla oczu, nie zatrzymuje się na granicy Kościoła, który On ustanowił. Odkupiciel człowieka, Jezus Chrystus, jest ośrodkiem wszechświata i historii (pisze Papież Jan Paweł II) w swojej encyklice pt. *Redemptor hominis* n. 1. Gdyż - jak głosi Kościół: On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem (Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym n. 22 - Sobór Wat. II). I tej obecności Chrystusa człowiek nie widzi oczyma. Jeśli uwierzy, będzie mógł Chrystusowi służyć, jeśli nie - może Nim wzgardzić. Na sądzie ostatecznym wybór za Chrystusem lub przeciw Chrystusowi, który towarzyszył ludzkości w jej dziejach od początku, aż do końca, zostanie każdemu człowiekowi uwidoczniiony. Przypomniane zostaną słowa Ewangelii dzisiejszej: Byłem głodny...byłem spragniony... byłem przybyszem... byłem nagi... byłem chory... byłem w więzieniu...

Ewangelia mówi o tych, którzy wtedy pytać będą: Panie, kiedy widzieliśmy Cię...? To będą wszyscy ci, którzy nie wiedzieli, że **błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.** (J 20, 29)

Ks. Kazimierz KUCZAJ SChr.



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Najnowsza encyklika papieska *Veritatis splendor* okazała się we Francji bestsellerem wydawniczym. Sprzedawana w Paryżu od 5 października, doczekała się już trzeciego wydania. 120-tysięczny nakład pierwszego i drugiego wydania wykupiono w ciągu tygodnia.

■ Śmierć głodowa grozi 20 milionom ludzi w 10 krajach Afryki, w których toczą się wojny. Szczególnie zagrożeni są mieszkańcy Zairu, Liberii, Mozambiku, Etiopii, Erytrei, Somalii, Sierra Leone, Rwandy i południa Sudanu. W Angoli codziennie umiera z głodu tysiąc osób.

■ 12 października minęła 50. rocznica bitwy pod Lenino. Kulminacyjnym punktem obchodów tej rocznicy była Msza św. odprawiona pod Lenino przez biskupa Sławoja Leszka Głódzia oraz abpa Kazimierza Świątko i bpa Aleksandra Kaszkiewicz z Białorusi. Wzięły w niej udział delegacje władz państwowych z Polski i Białorusi oraz ok. 400-osobowa grupa Polaków (w tym 200 uczestników bitwy). Zgromadzeni uczestniczyli także we wspólnej, ekumenicznej modlitwie w intencji poległych (poza członkami Kościoła rzymskokatolickiego byli obecni przedstawiciele Cerkwi prawosławnej, Kościoła ewangelickiego oraz wyznawcy judaizmu). Odczytano także list prezydenta Lecha Wałęsy do żyjących uczestników bitwy, *Waszym oddaniem, bohaterstwem, Waszą ofiarą krwi grano często jak kartą w politycznej grze* - napisał m.in. prezydent. - *Polska wolna i niepodległa nie dzieli polskiej krwi, nie dzieli polskich grobów. Krew przelana za Polskę jest nam jednakowo droga, a żołnierskie groby jednakowo święte.*

■ Na Ukrainie przebywał kard. Achille Silvestrini, prefekt Kongregacji Kościołów Wschodnich. W Kijowie przyjął go prezydent Leonid Krawczuk. W programie wizyty gościa z Rzymu znalazły się także spotkania z hierarchią

GODNOŚĆ CZŁOWIEKA

(Nauczanie Ojca św. Jana Pawła II)

1. ISTOTA OBDARZONA SPECJALNĄ GODNOŚCIĄ

W Chrystusie, przez Jego dzieło Wcielenia i Odkupienia, człowiek okazuje się jako ktoś, kto jest obdarzony najwyższą godnością. Jan Paweł II pisze: "W tym jednym możemy i winniśmy już teraz osiągnąć i ujawnić światu naszą jedność: w głoszeniu tajemnicy Chrystusa, w ujawnianiu Boskiego a równocześnie ludzkiego wymiaru Odkupienia, w zmaganiu się wytrwałym i nieustraszoną o tę godność, jaką każdy człowiek osiągnął i stale osiąga w Chrystusie, która jest godnością łaski Bożego przybrania, a równocześnie godnością wewnętrznej prawdy człowieczeństwa, która - skoro w powszechnej świadomości świata współczesnego zasługuje na tak zasadnicze uwypokolenie - jeszcze bardziej się uwypokoleniu dla nas w świetle tej Rzeczywistości, jaką jest On: Jezus Chrystus" (R.H. 11). Ojciec św. podejmuje tutaj myśl Soboru o pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych, zespolonych w prawdzie i miłości. Podobieństwo to ukazuje, że "człowiek jest na ziemi jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego" (G.S. 24). Człowiek taki jak jest "chciany" przez Boga, jest równocześnie przez Niego odwiecznie "wybrany", powołany, przeznaczony do łaski i do chwały; Bóg ma wobec człowieka swój plan: pragnie dać mu udział w zbawieniu wiecznym (por. R.H. 13; C.A. 53). Takie ujęcie prowadzi człowieka do podziwu, do zdumienia nad sobą, nad swą godnością i wartością.

2. OBRONA TEJ GODNOŚCI

Konsekwentnie, Kościół broni tej ludzkiej godności. Jest zaangażowany w jej obronę, szczególnie w ostatnich czasach, poprzez swą społeczną naukę: "Kościół po drugiej wojnie światowej uczynił godność człowieka centrum swych wypowiedzi społecznych, kładąc nacisk na powszechne przeznaczenie dóbr materialnych, domagając się ustanowienia porządku społecznego, w którym nie ma ucisku i w którym panuje duch współpracy i solidarności. Podkreślał też nieustannie, że osoba i społeczeństwo potrzebują nie tylko tych dóbr, ale również wartości duchowych i religijnych. Ponadto, zdając sobie coraz lepiej sprawę z tego, że zbyt wielu ludzi żyje nie w dobrobycie świata

zachodniego, ale w nędzy krajów rozwijających się i dziś jeszcze dźwiga "jarzmo prawie niewolnicze", Kościół czuje się niezmiennie zobowiązany do jednoznacznego i otwartego piętnowania tej sytuacji, choć wie, że to jego wołanie nie zawsze i nie przez wszystkich przyjęte zostanie przychylnie" (C.A. 61).

3. OSOBOWOŚĆ JAKO WYRAŻENIE LUDZKIEJ GODNOŚCI

Możemy jednak zapytać: na czym opiera się ta godność człowieka? Ojciec św. odpowiada, że na fakcie, iż każdy z ludzi ma swą jedyną osobowość: jest synem Boga, bratem Chrystusa, przez Niego odkupionym. Ojciec św. podkreśla, że "chodzi o każdego człowieka żyjącego na tej planecie, na tej ziemi, którą Stwórca oddał pierwszemu człowiekowi, mężczyźnie i kobiecie, mówiąc im: czyńcie ją sobie poddaną (Rodz. 1,28); chodzi o każdego człowieka w całej jego niepowtarzalnej rzeczywistości bytu i działania, świadomości i woli, sumienia i "serca". Człowiek bowiem - każdy z osobną (gdyż jest właśnie "osobą") - ma swoją własną historię życia, a nade wszystko swoje własne "dzieje duszy". Człowiek, zgodnie z wewnętrzną otwartością swego ducha a zarazem z tyłu i tak różnymi potrzebami ciała, swej doczesnej egzystencji, te swoje osobowe dzieje pisze zawsze poprzez rozliczne więzi, kontakty, układy, kręgi społeczne, jakie łączy go z innymi ludźmi - i to poczynając już od pierwszej chwili zaistnienia na ziemi, od chwili poczęcia i narodzin" (R.H. 14). Chociaż życie człowieka rozwija się wśród różnorodnych okoliczności i zawsze w zależności od kontekstu społecznego, człowiek żyje i działa wewnątrz tego wszystkiego, z pewną ciągłością właściwą "duchowi", osobie. Ma swą osobową historię. Sam jest sprawcą historii.

Dlatego Jan Paweł II uważa człowieka jako "drogę" dla Kościoła, widząc jednocześnie Chrystusa jako drogę dla człowieka. Mówi: "Człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem "wspólnotowego" i "społecznego" - w obrębie własnej rodziny, w obrębie tylu różnych społeczności, środowisk, w obrębie swego narodu czy ludu (a może jeszcze tylko klanu lub szczepu), w obrębie całej ludzkości - ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien

kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez tajemnicę Wcielenia i Odkupienia" (R.H. 14).

W swej adhortacji "Christifideles laici" z 1989 r., Jan Paweł II wrócił do tego tematu, który uważa za istotny: "Pośród wszystkich stworzeń, tylko człowiek jest "osobą", podmiotem świadomym i wolnym i właśnie dlatego stanowi "ośrodek i szczyt" wszystkiego, co istnieje na ziemi. Osobista godność jest najcenniejszym dobrem człowieka, który dzięki niej przewyższa swoją wartością cały świat materialny. Słowa Jezusa: "Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić?" (Mk. 8,36), zawierają w sobie jasne i inspirujące twierdzenie natury antropologicznej: wartość człowieka wynika nie z tego, co "ma", chociażby posiadał nawet cały świat - ale z tego, kim "jest". Liczą się nie tyle dobra tego świata, co dobro osoby, dobro, którym jest sama osoba" (C.L. 37).

Papież daje następnie kolejne wyjaśnienie: "Godność osoby ludzkiej jawi się w całym swoim pięknie wówczas, gdy weźmie się pod uwagę jej pochodzenie i przeznaczenie: stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, odkupiony drogocenną krwią Chrystusa, człowiek został wezwany do tego, by być "synem w Synu", żywą świątynią Ducha Świętego i jest przeznaczony do życia wiecznego w uświęcającej komunii z Bogiem" (C.L. 37). I dodaje: "Dlatego wszelki gwałt zadany osobistej godności istoty ludzkiej wzywa o pomstę przed obliczem Bożym i jest obrazą Stwórcy człowieka. Dzięki swej osobistej godności istota ludzka zawsze jest wartością w sobie i przez się i wymaga, by traktowano ją jako taką, nigdy zaś jako przedmiot, który można użyć, narzędzie czy rzecz" (C.L. 37).

4. RÓWNOŚĆ I SOLIDARNOŚĆ

Ta godność ludzka pociąga za sobą równość i solidarność. "Osobista godność stanowi podstawę równości wszystkich ludzi. Wynika stąd absolutna niedopuszczalność jakiejkolwiek dyskryminacji, która niestety nie przestaje dzielić i poniżać rodziny ludzkiej: tak dyskryminacji rasowej i ekonomicznej, jak społecznej i kulturowej, politycznej jak i gospodarczej itd. Każda dyskryminacja jest niedopuszczalną niesprawiedliwością nie tyle ze względu na napięcia i konflikty, do których może prowadzić w społeczeństwie, co na hańbę, którą przynosi godności osoby ludzkiej: nie

tylko godności tego, kto pada ofiarą niesprawiedliwości, ale znacznie bardziej godności tego, kto niesprawiedliwości się dopuszcza. Będąc podstawą równości wszystkich ludzi, godność osobista jest równocześnie źródłem ich współuczestnictwa i wzajemnej solidarności, bowiem "dialog i komunია wywodzą się przede wszystkim z tego, kim ludzie "są", a dopiero wtórnie z tego, co "mają" (C.L. 37). A w innym dokumencie Ojciec św. pisze: "Praktykowanie solidarności wewnątrz każdego społeczeństwa posiada wartość wtedy, gdy jego członkowie uznają się wzajemnie za osoby. Ci, którzy posiadają większe znaczenie dysponując większymi zasobami dóbr i usług, winni poczuwać się do odpowiedzialności za słabszych i być gotowi do dzielenia z nimi tego, co posiadają. Słabsi ze swej strony, postępując w tym samym duchu solidarności, nie powinni przyjmować postawy czysto biernej lub niszczącej tkankę społeczną, ale dopominając się o swoje słuszne prawa, winni również dawać swój należny wkład w dobro wspólne. Grupy pośrednie zaś nie powinny egoistycznie popierać własnych interesów, ale szanować interesy drugih. Pozytywnymi znakami we współczesnym świecie są: rosnąca świadomość solidarności pomiędzy ubogimi, ich działania na rzecz wzajemnej pomocy, wystąpienia publiczne na arenie społecznej, gdzie bez uciekania się do przemocy, przedstawiają własne potrzeby i własne prawa wobec nieskuteczności działania czy korupcji władz publicznych. Na mocy tego samego ewangelicznego zaangażowania Kościół czuje się powołany do tego, by stać u boku ubogich rzesz, by rozpoznawać słuszność ich żądań, przyczyniać się do ich zaspokajania, nie tracąc z pola widzenia dobra poszczególnych grup w ramach dobra wspólnego" (Sollicitudo rei socialis, 39).

Osobowa godność jest niezniszczalną własnością każdej ludzkiej istoty. Ważne jest tutaj zdanie sobie sprawy z potęgi tego stwierdzenia, które opiera się na jedności i niepowtarzalności każdej osoby. Ostatecznym wyjaśnieniem tego wszystkiego jest tajemnica Chrystusa. Ojciec św. mówi: "Najbardziej radykalnej i wzniosłej afirmacji wartości każdej ludzkiej istoty dokonał Syn Boży przez swoje Wcielenie w łonie niewiasty" (C.L. 37). Stwierdzeniem tym Jan Paweł II prowadzi nas w całej swej adhortacji Christifideles laici, do fundamentu relacji istniejącej między antropologią a tajemnicą Chrystusa.

c.d.n.

Ks. Wacław SZUBERT

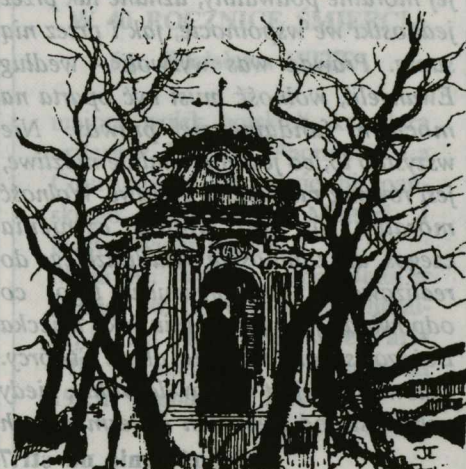
ŻYCIE KOŚCIOŁA

Kościół katolickiego obrządku łacińskiego i bizantyńskiego, a także udział w konferencji biskupów obu obrządków. (Ukraina liczy 52 mln mieszkańców; 5 mln to katolicy). Niewykluczone, że celem podróży kard. Silvestriniego było poczynienie pierwszych przygotowań do ewentualnej wizyty Ojca Świętego w tym kraju. Prefekt Kongregacji Kościołów Wschodnich oświadczył bowiem, że Jan Paweł II ma nadzieję odwiedzić Ukrainę.

■ *Pomóżcie moim braciom!* - ten dramatyczny apel o pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Indiach skierowała Matka Teresa z Kalkuty. (W wyniku tej katastrofy zginęło ok. 30 tys. osób, a kilkadziesiąt tysięcy odniosło rany. W jednej z wiosek kataklizm przeżyło 7 osób spośród 7 tys. mieszkańców). Ofertę pomocy dla ofiar złożyła międzynarodowa organizacja *Lekarze bez granic*, natomiast niemiecka *Caritas* przekazała na ten cel 600 tys. marek.

■ Nowe seminarium w Szczecinie. 23 października 1993 r. nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk poświęcił nowy gmach Wyższego Seminarium Duchownego w Szczecinie. Tegoż dnia uroczystie konsekrowano kościół seminaryjny, odbyła się także inauguracja roku akademickiego w WSD, połączona z immatrykulacją alumnów I roku.

■ 20 października bp Zygmunt Kamiński ordynariusz płocki zainaugurował działalność Katolickiego Radia Ciechanów, drugiej w diecezji płockiej katolickiej rozgłośni radiowej. Siedzibą radia jest niedawno odzyskany i wyremontowany Dom Katolicki przy ciechanowskiej farze. Nowo uruchomiona radiostacja w Ciechanowie nadaje swoje programy przez całą dobę na częstotliwości 103,9 MHz w paśmie fal ultrakrótkich.





Problemy z wolnością

17 października Ojciec Święty rozważania przed modlitwą Anioł Pański poświęcił wolności ludzkiej i ujęciu tego zagadnienia w ostatniej encyklice "Veritatis splendor".

Prawda was wyzwoli - te Jezusowe słowa stanowią motyw przewodni ostatniej encykliki "Veritatis splendor", która pragnie być ogłoszeniem prawdy i hymnem do wolności, wartości tak odczuwanych przez człowieka naszych czasów i głęboko cenionych przez Kościół. Ale czymże jest wolność?

Kultura współczesna w sposób dramatyczny przeżywa to pytanie. Odnotowuje się bowiem rozpowszechnioną tendencję do czynienia z wolności absolutu, w oderwaniu od wszelkich ograniczeń i sensu odpowiedzialności. Jednakże tak pojęta wolność jawiłaby się jako nieprawdziwa i niebezpieczna. Stąd nie przez przypadek wszystkie społeczności odczuwają potrzebę zastosowania pewnych ustaleń w jej korzystaniu. Ale skąd tego typu ustalenia czerpią swe uzasadnienie?

Jeśli chodziło o zabieg czysto pragmatyczny, umowny, bez głębszego zakotwiczenia, społeczeństwa pozostawałyby wystawione na całkowity triumf swych własnych upodobań przy stałym zagrożeniu nadużyć i dominacji ze strony tego, kto jest silniejszy. Prawdziwą gwarancją uporządkowanej wolności są jej moralne podwaliny, uznane tak przez jednostki we wspólnocie, jak i przez nią samą. Prawda was wyzwoli - według Ewangelii, wolność musi być oparta na mocnym fundamencie prawdy. Nie wszystko to, co jest materialnie możliwe, jest również materialnie godziwe. Wolność moralna nie jest władzą czynienia czegoś, ale zdolnością bytu ludzkiego do realizowania bez przymusu tego, co odpowiada jego powołaniu jako dziecka Bożego, stworzonego na obraz Stwórcy. Człowiek nie jest naprawdę wolny, kiedy uchyla się od głębokich i niezmiennych

dokończenie na str.7

SPRAWY POLSKIE

Bogdan DOBOSZ

➔ Prezentujemy ciąg dalszy listy członków rządu powołanego przez Waldemara Pawlaka. Tym razem są to głównie resorty gospodarcze:

Ministerstwo Prywatyzacji - Wiesław Kaczmarek (lat 35, poseł od trzech kadencji, b. członek PZPR, obecnie ekonomista SLD, pracownik Politechniki Warszawskiej - wydział mechaniki, a następnie prezes warszawskiego oddziału Banku Komercyjnego w Lublinie związanego m.in. z głośną aferą Dawida Bogatina);

Ministerstwo Przemysłu i Handlu - Marek Pol (lat 40, poseł Unii Pracy i jedyny przedstawiciel tej partii w rządzie, wcześniej, bo od 1976 roku był członkiem PZPR i w 1989 wszedł do zlikwidowanej już socjaldemokracji utworzonej przez T. Fiszbacha, był wicedyrektorem FSR Polmo w Poznaniu);

Ministerstwo Budownictwa - Barbara Bilda (lat 44, inżynier, posłanka od 1989 roku, członkini SLD);

Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą - Lesław Podkański (lat 37, od 14 lat związany z ZSL, piastował m.in. funkcję kierownika Wydziału Naczelnego Komitetu ZSL, absolwent Instytutu Naftochemicznego w Moskwie, w 1992 roku był wiceminis-

trem zdymisjonowanym przez H. Suchocką za powiązania ze spółką Horn piętnowaną wówczas za łapownictwo);

Ministerstwo Rolnictwa - Andrzej Śmietanko (lat 38, od 1983 w ZSL, w 1991 zostaje członkiem Rady Naczelnej PSL, pracował w kółkach rolniczych, od 1991 roku był wiceprezesem Agencji Rynku Rolnego);

Centralny Urząd Planowania - Mirosław Pietrewicz (lat 52, profesor finansów w SGGPiS; w ZSL i ZMW, gdzie zaczynał karierę polityczną od 1966 roku; autor programu gospodarczego PSL);

Ministerstwo Transportu - Bogusław Liberadzki (lat 45, obecnie bezpartyjny, wcześniej w PZPR, przewodniczący Rady Nadzorczej LOT, wiceminister transportu w rządzie T. Mazowieckiego);

Ministerstwo Łączności - Andrzej Zieliński (lat 59, niezależny, w 1970 roku został dyrektorem Instytutu Łączności, wiceprezes NOT);

Ministerstwo Ochrony Środowiska - Stanisław Żelichowski (lat 49, inżynier leśnik, nadleśniczy w Iławie, ostro krytykowany przez "Solidarność" leśników, od 1989 poseł z listy ZSL);

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

STAWKI PODATKU OD SPADKÓW I DAROWIZN W POLSCE

...dowiedziałem się, że dziedziczyć spadek w Polsce. Z jakim podatkiem muszę się liczyć w przypadku jego akceptacji?

Wysokość podatku od spadków i darowizn zależy od stopnia pokrewieństwa między spadkodawcą (darczyńcą) a spadkobiercą (obdarowanym), co wynika z zamieszczonej tabeli:

Kwota wolna od podatku (ulga osobista)	39 mln 755 tys.: jeśli to darowizna od wielu osób na cele budowlane* - 79 mln 510 tys. podst. obliczenia	29 mln 820 tys.	19 mln 890 tys.
	I GRUPA	II GRUPA	III GRUPA
do 27 mln ponad ulgę	5 proc.	11 proc.	17 proc.
27 - 54 mln ponad ulgę	1 mln 350 tys. + 7 proc. od nadwyżki ponad 27 mln	2 mln 970 tys. + 14 proc. od nadwyżki ponad 27 mln	4 mln 590 tys. + 21 proc. od nadwyżki ponad 27 mln
54 - 81 mln ponad ulgę	3 mln 240 tys. + 9 proc. od nadwyżki ponad 54 mln	6 mln 750 tys. + 17 proc. od nadwyżki ponad 54 mln	10 mln 260 tys. + 25 proc. od nadwyżki ponad 54 mln
81 - 108 mln ponad ulgę	5 mln 670 tys. + 11 proc. od nadwyżki ponad 81 mln	11 mln 340 tys. + 20 proc. od nadwyżki ponad 81 mln	17 mln 10 tys. + 29 proc. od nadwyżki ponad 81 mln
108 - 135 mln ponad ulgę	8 mln 640 tys. + 13 proc. od nadwyżki ponad 108 mln	18 mln 740 tys. + 23 proc. od nadwyżki ponad 108 mln	24 mln 840 tys. + 33 proc. od nadwyżki ponad 108 mln
135 - 162 mln ponad ulgę	12 mln 150 tys. + 15 proc. od nadwyżki ponad 135 mln	22 mln 950 tys. + 26 proc. od nadwyżki ponad 135 mln	33 mln 750 tys. + 37 proc. od nadwyżki ponad 135 mln
162 - 189 mln ponad ulgę	16 mln 200 tys. + 17 proc. od nadwyżki ponad 162 mln	27 mln 970 tys. + 29 proc. od nadwyżki ponad 162 mln	43 mln 740 tys. + 41 proc. od nadwyżki ponad 162 mln
powyżej 189 mln ponad ulgę	20 mln 790 tys. + 19 proc. od nadwyżki ponad 189 mln	37 mln 800 tys. + 32 proc. od nadwyżki ponad 189 mln	54 mln 810 tys. + 45 proc. od nadwyżki ponad 189 mln, ale nie więcej niż 40 proc.

* cele budowlane: wkład budowlany lub mieszkaniowy do spółdzielni, budowa lokalu w małym domu mieszkalnym, budowa domu jednorodzinnego lub nabycie od państwa lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość

I grupa: małżonek, zstępni, wstępni, pasierb, zięć, synowa, rodzeństwo, macocha, ojczym, teściowa.
II grupa: zstępni rodzeństwa, rodzeństwo rodziców, zstępni i rodzeństwo pasierba, małżonek rodzeństwa, rodzeństwo małżonka, małżonek innych zstępnych.
III grupa: tzw. obcy.

P.S.: Odpowiedź na pytanie Pani T.L.: Testament napisany własnoręcznie, datowany i zawierający podpis spadkodawcy jest ważny i nie wymaga oficjalnego potwierdzenia.

Ciekawa sprawa, o której zbyt rzadko się mówi

Chodzi o pierwszą połowę siedemnastego wieku i o króla Władysława IV Wazę (1632-1648). A więc o okres, w którym Polska jest olbrzymim państwem odgrywającym dużą rolę w polityce europejskiej. Chodzi o króla, o którym krążą w polskim społeczeństwie najróżniejsze informacje: dla jednych, to wybitny monarcha, dla drugich, człowiek słabego charakteru, któremu niemal nic się nie udało. Jak zwykle jest dużo przesady we



wszystkich wypowiedziach krańcowych, a uczciwy historyk musi przyznać Władysławowi pewne zasługi czy też zalety, nie zapominając jednakże o dużych wadach i niebezpiecznych niepowodzeniach.

Należy jednak zwrócić uwagę, że w ciągu panowania tego króla, rokiem chyba najbardziej brzemiennym w groźne następstwa był rok 1646, o którym tymczasem niezbyt często się mówi, zapominając, że jest on w istocie rzeczy datą, która kończy w Polsce istnienie prawdziwej władzy monarszej.

Dzięki posagowi swej drugiej żony, francuskiej księżniczki Ludwika Marii Gonzagi, Władysław IV dysponował bardzo dużym majątkiem i mógł wobec tego nie liczyć się z gotowością sejmu do głosowania podatków. Ponadto, obdarzony wielkim talentem wojskowym, o którym głośno było w całej Europie, król żądny był naturalnie coraz to nowych laurów militarnych. Dla chrześcijańskiej Europy, sprawą zasadniczą było wówczas istnienie muzułmańskiej Turcji zainstalowanej na naszym kontynencie i dzierżącej Konstantynopol, prawną stolicę cesarzy bizantyjskich aż do roku 1453. Zmiażdżenie potęgi tureckiej i odbicie

Konstantynopola wydawały się Europie czymś w rodzaju obowiązku duchowego, o którym stolica papieska nigdy nie zapominała.

Władysław, jego francuska małżonka i jego niezwykle utalentowany Wielki Kanclerz Koronny Jerzy Ossoliński, marzyli stale o wzmocnieniu władzy królewskiej: mogło się wydawać, że odniesienie tryumfalnego zwycięstwa nad niewiernymi mogłoby sprzyjać takiej ewolucji, która jednakże nie była absolutnie po myśli większości szlachty polskiej, przerażonej na myśl o silnej monarchii, stale bojącej się jak ognia *absolutum dominium*. Dochodzi do tego wreszcie wygodny pretekst ewentualnej wojny antytureckiej: królowa polska miała wśród swych przodków członków ostatniej dynastii bizantyjskiej z rodu Paleologów: mogła więc Ludwika Maria pretendować do tronu konstantynopolańskiego, na którym zasiadłaby naturalnie w towarzystwie swego małżonka.

Władysław zebrał więc dużą armię zaciężną (był dość bogaty aby ją opłacić) i umówił się nawet z Kozakami (którzy go uwielbiali), że pomogą mu w wyprawie na południowy-wschód, wyprawie pełnej chwały, a ponadto pozwalającej Kozakom na gruntowne złupienie europejskich posiadłości sultana.

I wtedy zaszła tragedia: sejm przerażony planami króla i widmem potężnej władzy pełnej sławy i prestiżu, zniweczył w roku 1646 plany Władysława IV, rozkazał mu rozpuścić wojsko najemne i odebrał mu niemal wszystkie uprawnienia, które należały jeszcze do monarchów polskich. Królowi zabrakło nieustępliwej energii podczas gdy szlachta, coraz bardziej spragniona anarchii, potrafiła postawić na swoim.

Ale tragedia była podwójna: rozgoryczeni i rozwścieczeni Kozacy, których wspaniałe plany zostały nagle uniemożliwione, nie myśleli już o niczym innym jak o zemście: w chwili śmierci króla Władysława IV, wybuchła straszliwe antypolskie powstanie kozackie, które stopniowo doprowadziło do *potopu*, czyli do końca mocarstwowej Polski. A więc, czy rok 1646 nie jest rokiem zasadniczym?

Jan MYCIŃSKI



dokończenie ze str.6

wymogów swej natury.

Poza tą prawdą stałby się on niewolnikiem swych najgorszych instynktów, niewolnikiem grzechu, a osiągnięte rezultaty osobiste i społeczne nie byłyby niczym innym, jak klęskami, jak to niestety ukazuje powszechnie doświadczenie. Ale czy osoba może z całą pewnością poznać tę prawdę o sobie? Może właśnie tutaj znajduje się decydujące pytanie naszych czasów, tak bardzo przenikniętych relatywizmem i sceptycyzmem.

Kościół wierzy w moc rozumu, który - chociaż w następstwie grzechu częściowo przyciemniony i osłabiony - czyni nas w jakiś sposób uczestnikami światła Bożej myśli oraz nieustannie wskazuje poprzez sumienie prawdę moralną. Daleki jednak od przeciwstawiania się wierze, rozum znajduje w niej dla siebie podporę, sprawdzenie i pogłębienie od chwili, kiedy Jezus, Słowo Wcielone, nie tylko ukazuje człowiekowi Boga, ale objawia także w sposób pełny człowieka Jemu samemu. Chrystus jest Zbawicielem człowieka, wyzwolicielem jego wolności.

Centesimus annus (1)



W 40 ROCZNICĘ ŚMIERCI

ś.p. Zdzisława WITTA

majora wojsk polskich, kawalera orderów: Légion D'honneur, La Couronne de Roumanie, hiszpańskiego "Del Merito Militar"- I klasy i wielu innych.

Msza św. zostanie odprawiona w kaplicy Św. Ludwika Ecole Militaire, Pl. Du Marechall Joffre, Paris VII, w niedzielę 21 listopada 1993r. o godzinie 11.00.

Syn z rodziną

PROBLEMY DUSZPASTERSKIE NA TERENIE BYŁEGO ZSSR (II)

Caritas christiana

Miłości bliźniego tu nie ma. Ludzi wychowano na żołnierzy do walki. Trudno im teraz miłować jeden drugiego. Obecnie płyną, nawet ze sfer rządowych niektórych krajów, sugestie do Kościoła, by przejął prowadzenie szpitali, domów starców, sierocińców. Jednakże społeczność katolicka obecnie nie jest w stanie podjąć się takiej działalności. Inna sprawa to fakt, iż również katolicy w dużej mierze nie dorośli jeszcze do tego typu pracy; nie są w żaden sposób do niej przygotowani.

W wielu parafiach, jak mówią duszpasterze, są już jednak osoby pojedyncze i całe grupy, a także zgromadzenia zakonne jak siostry Matki Teresy z Kalkuty działające w stolicy Rosji, które troszczą się o chorych, starych. Są to jeszcze działania jednostkowe, które wymagają kierownictwa. To musi wychodzić najczęściej od księdza, bo inteligencji katolickiej, która mogłaby pomóc duszpasterzom, jeszcze tam nie ma. Ludzie zostali przyzwyczajeni, że ciągle musi ktoś nimi kierować.

Homo sovieticus

Walka z religią w ogóle była połączona w imperium sowieckim z kształtowaniem nowego człowieka - homo sovieticus - oraz nowej moralności. Stąd społeczeństwo postsowieckie widziane zza kratki konfesjonu bardzo często zaskakuje i przeraża.

Prawdziwym problemem społecznym jest tu pijaństwo. Ludziom płacono mało, w magazynach nie było prawie niczego, a zawsze była wódka, więc zaczęli pić. Pijaństwo jako choroba społeczna ciągnie się dziesiątki lat. Ludzie często nawet nie wiedzą, że pijaństwo to grzech, a to z braku odpowiedniej świadomości religijnej.

Brak świadomości grzechu jest na Wschodzie problemem poważnym. Na przykład nie ma już świadomości, że praca w niedzielę i święta jest też grzechem. Nie poszanowanie dnia

świętego jest tu czymś normalnym i niewielu ludzi widzi w tym winę. Inna sprawa to problem pracy w ogóle. Ludzie oduczyli się pracować, nie czują się za pracę odpowiedzialni. Nie ma też u ludzi rozbudzonego sumienia. Wielu mówi, skoro wszyscy tak robią, mogę i ja. Ateizacja dokonała wielkich spustoszeń w duszy człowieka. Zanikła na przykład w dużej mierze potrzeba modlitwy. Brak wśród katolików odpowiedzialności za życie parafii. Rzuca się w oczy ogromna bierność tych ludzi, wychowanych do tego przez struktury sowieckie.

Ludzie nie wiedzą często, że grzechem jest aborcja czy cudzołóstwo. Nie spowiadają się z przekraczania szóstego przykazania. Przypomnijmy tu więc, że na Wschodzie już nie pierwsze, nie drugie, ale trzecie pokolenie było wychowywane bez nauczania kościelnego. To oddziaływanie zostawiło ogromne ślady w świadomości ludzi. Pod tym względem to ubogie społeczeństwo podobne jest do bogatych, sytych społeczeństw zachodnich. Zanik poczucia grzechu, zatem zła, wynika zarówno z nędzy, jak i nadmiaru, zwłaszcza, gdy w jednym i drugim przypadku odłogiem leży cała sfera duchowa człowieka.

Bardzo wielkim problemem jest też sprawa cudzej własności. Ludzie przyzwyczaili się już do kradzieży. W wojsku sowieckim było tak. Co żołnierz znalazł, wszystko to zabierał sobie. A jeśli uznał, że mu to niepotrzebne, to od razu po prostu niszczył. Kościół musiał być tu pobłażliwy, bo często kradziono aby utrzymać rodzinę, bo w domu dzieci głodne. I dlatego księża za te kradzieże nie bardzo napominali. Teraz gdy już trochę lepiej zaczyna się tam żyć, trzeba ludzi uświadamiać, że kradzież zawsze jest grzechem. Że z kołchozu czy z fabryki zabierać, to jednak też jest kradzież.

Ilustracją niech będzie tu głos pewnego ojca z Ukrainy, przysłuchującego się katechezie dzieci. Po zakończeniu lekcji o grzechu powiedział on katechetce: *Dlaczego siostra tego wszystkiego nie mówi na ulicy? Przecież ja 32 lata przeżyłem i nie wiedziałem, że tyle grzechów popełniłem! Mnie nikt nigdy*

tego wszystkiego nie powiedział i nie wytłumaczył! Co ja mam teraz zrobić z moją przeszłością?

Ludzie na Wschodzie mają w sobie jeszcze wiele nieufności i lęku, a także dużo zwykłego ludzkiego strachu oraz związanej z tym przezorności. Oni mają siedemdziesięcioletni strach już w genach. Ci ludzie muszą zyskać pewność, że dokonujące się zmiany są rzeczywiście trwałe i idą ku lepszemu. Wtedy dopiero zaczną mówić o wielu sprawach. Ciągłe tu jeszcze panuje nieufność i obawa, że zachodzące zmiany okażą się nietrwałe. Jest tam też lęk przed złodziejami, bandytami. Ludzie boją się działającej skrycie bezwzględnej mafii.

Dotychczas wróg był jeden. Dzisiaj nie wiadomo gdzie on jest. Jest on bowiem wszędzie. W działalności Kościoła - brzmi to paradoksalnie - dziś więcej problemów niż dawniej. Katechizacja ma pomóc tym ludziom opanowanym przez lęk do wyzwania się z zakorzenionego w nich nieustannego poczucia zagrożenia.

Ci ludzie przychodzą teraz do Kościoła, bo szukają jakichś wartości głębszych, chcą wiedzieć po co i dlaczego żyją. Nie wystarcza im już tylko to co proponował ateizm. Jest zatem coraz więcej chrztów, ślubów. Chrzty przyjmuje się tu jeszcze często całymi rodzinami. I to nie tylko w kościołach katolickich. Tak samo jest w cerkwiach prawosławnych.

Proboszcz parafii katedralnej w Żytomierzu, ks. Alfred Bartecki wskazuje na niepokojące problemy w pracy duszpasterskiej w jego środowisku. *Takich problemów jest kilka. Pierwszy stanowi problem odbudowy kościołów, które w przeważającej mierze zostały mocno zniszczone. Drugą sprawą jest zanik polskiej kultury w polskich rodzinach. W wyniku różnych nacisków zapomniany jest język polski. Trzecią wreszcie sprawą jest zataczająca coraz szersze kręgi demoralizacja. Dotyka ona szczególnie młodzież.*

Ks. Edward WALEWANDER
Lublin

75-lecie Towarzystwa Krzewienia Oświaty w Nilvange

Polonia z Nivange i okolicy z dumą obchodziła 75. rocznicę założenia Towarzystwa Krzewienia Oświaty. Niezliczone są zasługi tej organizacji na przestrzeni lat jej istnienia w emigracyjnym życiu tutejszych Polaków, zwłaszcza w dziedzinie pielęgnowania języka polskiego, zachowania tradycji i kultury przodków oraz przywiązania do religii i wszystkiego, co polskie. W ostatnich latach rozwinęła się współpraca z Francuzami, którzy docenili wkład Polaków do kultury francuskiej.

Z książki pamiątkowej Towarzystwa wynika, że władze kościelne i państwowe w, swoich wypowiedziach, niejednokrotnie podkreślały jego zasługi, o czym świadczą również liczne wizyty dostojników kościelnych i świeckich. I tak np. w 1933 roku Towarzystwo Krzewienia Oświaty gościło u siebie ordynariusza częstochowskiego, ks. biskupa Teodora Kubinę, który przybył w towarzystwie ówczesnego rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, ks. prał. Łagody oraz dziekana Wschodniej Francji, ks. Rogaczewskiego, zamęczonego na śmierć w więzieniu w czasie ostatniej wojny przez Gestapo. W tym roku przybył specjalnie z Rzymu opiekun emigracji, ks. Biskup Szczepan Wesoly. Jest to już trzecia wizyta w Nilvange Dostojnego Gościa. On też przewodniczył uroczystej Mszy św. w dużym kościele parafialnym w Nilvange. Wraz z nim koncelebrowali: miejscowy duszpasterz, ks. Albert Rój, ks. Konrad Stolarek z Luksemburga, sekretarz polskiej Misji Katolickiej z Paryża, ks. Antoni Biel, nowy dziekan na wschodnią

Francję, ks. A. Kurek, ks. W. Krasny z Audun le Tiche, ks. P. Panicz z Merlebach i ks. P. Adamski z Hayange.

Księża Biskupa, przedstawiciele władz, organizacji francuskich i polskich powitał na początku Mszy św. miejscowy wieloletni duszpasterz, ks. Rój.

Ks. Biskup wygłosił serdeczne okolicznościowe kazanie, w którym podkreślił wielkie zasługi Towarzystwa Krzewienia Oświaty. Zjednoczony chór św. Cecylii z Algrange i chór z Audun le Tiche pod wytrawnym kierownictwem p. Stanisława Trendy wykonał śpiewy liturgiczne.

Pod koniec Mszy św. ks. Biskup udekorował zasłużonego prezesa Towarzystwa, p. Stefana Landzberczaka wysokim odznaczeniem papieskim *Pro Ecclesia et Pontifice*. P. Landzberczak w pełni zasłużył na to wyróżnienie swoją ofiarną pracą w Towarzystwie, w którym funkcję prezesa piastuje od 1954 roku do dnia dzisiejszego. Nadto odznaczeni zostali medalami zasługi *Exsuli bene de Ecclesia Merito*: Polegaj Stefan, Atrachamowicz Nicole i Natalia, Landzberczak Barbara i Ritonja Walentyna. Ksiądz Biskup przypiął również złoty medal zasługi przyznany ks. Rojowi przez Prymasa Polski, ks. kard. Glempa, z okazji jego złotego jubileuszu kapłaństwa. Odznaczonym złożył serdeczne życzenia ks. dziekan Kurek.

Szkoda, że akademia ze względu na nieprzewidziane okoliczności nie mogła się odbyć w wielkiej sali gminnej w Nilvange. Sala domu polskiego w Algrange okazała się niestety za mała.

Wielu odeszło nie znalazłszy dla siebie miejsca. A szkoda, bo program był bogaty i interesujący. Wypełniły go znane piosenki ludowe chórów Algrange-Audun pod tym samym kierownictwem ofiarnego p. Stanisława Trendy. Jedną z pieśni opiewała zasługi ks. jubilata Roja. Dowcipną konferansjerkę prowadziła po polsku p. Teresa Marion, a po francusku p. Janusz Etmański.

W malowniczych, autentycznych strojach ludowych sprowadzonych z Polski wystąpiła kapela ludowa i chór zespołu *Krokus*. W przerwie między występami sekretarka, p. Neuens przedstawiła po krótko 75-letnią historię Towarzystwa. Wręczono również dyplomy zasługi Polskiej Misji Katolickiej z Paryża zasłużonym członkom Towarzystwa. Otrzymali je: Marcinkowski Tomasz, Kocińska Maria, Ogórek Justyna, Jurek Lidia, Polegaj Stefan, Ritonja Walentyna, Landzberczak Barbara, Krawczyk Zofia i Luka Szymon.

Krótko przemówił jeszcze ks. Biskup Wesoly. Po nim zabrał głos w imieniu posła na sejm, p. Bougesse'a, p. Schiltz, mer miasta Tresange, następnie wzruszony p. Landzberczak oraz ks. dziekan Kurek.

Organizatorom całej uroczystości należy się gorące podziękowanie. Przypomnieli obecnym ważność wracania do rodzimych korzeni polskich swojego pochodzenia, a równocześnie uczynili to w sposób interesujący, w braterskiej, serdecznej atmosferze.

TAN

INSTYTUT POLSKI AKCJI KATOLICKIEJ W WIELKIEJ BRYTANII - A P E L -

Troską i niepokojem napawa wiadomość, że kościół polski pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Kazimierza, przy siedzibie Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii przy Devonia Road w Londynie pilnie wymaga kosztownej interwencji architektonicznej, aby uchronić strop i mury nośne przed zawaleniem się.

Nie potrzeba podkreślać znaczenia dla Polaków mieszkających w kraju i na emigracji tej świątyni oraz jej historycznej roli, kiedy w latach wojny, jako *Katedra Polski Walczącej*, była jedynym wolnym polskim kościołem Narodu, który się nie ugiął mimo klęski wrześniowej. Ponadto, jako zwornik wszystkich wysiłków zmierzających do zorganizowania polskiego duszpasterstwa wojskowo-emigracyjnego,

kościół przy Polskiej Misji Katolickiej stał się po zakończeniu wojny, jak gdyby Matką wszystkich kościołów i kaplic polskich w Wielkiej Brytanii, prawdziwą *Mater Ecclesiarum Polonorum*.

Dziś *Matka* ta jest materialnie zagrożona; z niepokojem śledzi rozziw między pionem a ścianami nośnymi... i patrzy, zali setki tysięcy Rodaków, którzy w tym sanktuarium się modlili i modlą, pośpieszą Jej z pomocą, aby niebezpieczeństwo usunąć i wesprzeć czcigodne mury, o które odbijały się podmuchy hitlerowskich bomb, nie mogąc ich zniszczyć. I pyta się nas, ta *Mater Ecclesiarum Polonorum*, czy na Jubileusz 100-lecia Polskiej Misji Katolickiej w roku 1994, potrafimy się zdobyć na koszt reperacji oszacowanych na 300 tysięcy funtów, aby mógł przetrwać

ten Symbol niezłomności katolickiego Narodu. Pragnie bowiem ta świątynia nadal służyć Polakom, którzy żyją dziś i żyć będą w przyszłych pokoleniach, tak jak służyła tym, którzy przekraczali Jej progi od chwili Jej konsekracji, dokonanej przez Ks. Kard. Augusta Hlonda, w roku 1930.

Nie zwlekając więc, odpowiedzmy hojnie na ten apel o pomoc na zabezpieczenie kościoła polskiego Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Kazimierza w Londynie, wysyłając swój dar pod adresem:

Polska Misja Katolicka w Anglii i Walii,
2 Devonia Road, Islington, LONDON, N1 8JJ, U.K.

Czeki należy wystawić na:
PBF PCM Centrny Fund.
14 COLLINGHAM GDNS LONDON
SW5 OHT
tel. 071-370 0343

ZE ŚWIATA



□ Od początku b.m. skończyła się era EWG. Organizm ten został zastąpiony Unią Europejską. W ten sposób z 10-miesięcznym opóźnieniem zaczęły działać postanowienia traktatu z Maastricht.

□ Co dziewiąty obywatel Wspólnoty Europejskiej jest bezrobotnym. Przoduje Hiszpania i Irlandia. Francja znajduje się na 5 pozycji.

□ Rada Bezpieczeństwa Rosji zatwierdziła nową doktrynę wojenną tego kraju. Jej zasady dopuszczają wojсковą interwencję poza granicami Rosji.

□ Słowacja potwierdziła oficjalnie, jako ostatni kraj tego regionu, wolę przystąpienia do NATO.

□ Przez Niemcy przeszła fala zamachów bombowych. Sprawcami są kurdyjscy.

□ Władze miejskie Moskwy wydały zakaz obchodów w mieście rocznicy Rewolucji Październikowej.

□ Na Plac Czerwony powrócił Sobór Kazański, rozebrany przez komunistów w 1936 r.

□ Węgry zdecydowały, że przestępstwa popełnione na narodzie w 1956 roku nie podlegają przedawnieniu.

□ Południowokoreański *Samsung* zdecydował się otworzyć na Litwie produkcję magnetowidów.

□ Prezydent Czech Vaclav Havel złożył oficjalną wizytę w Paryżu.

□ Tunezyjski kontrwywiad aresztował jednego z szefów Organizacji Wyzwolenia Palestyny, którego oskarża się o współpracę z izraelskim wywiadem *Mosad*.

□ Po aferach ze stosowaniem niedozwolonego dopingu zawieszono działalność krajowych federacji podnoszenia ciężarów Polski i Rosji.

Wraca znane

Rząd Waldemara Pawlaka skonstruowany został przez koalicję, która wygrała wybory przeprowadzone w sposób w pełni demokratyczny. Można mieć pretensje do ordynacji wyborczej, można mieć jeszcze większe pretensje do rozdrobnionych i skłóconych partii centro-prawicowych i wreszcie można mieć pretensje do samych siebie, mieć zaś ją powinni przede wszystkim ci, którzy nie głosowali, a więc oddali inicjatywę w ręce lewicy. W taki oto sposób powstał rząd wcale nie na miarę naszych, polskich aspiracji i marzeń, lecz powstał rząd na jaki zasłużyliśmy. Jest to rząd opanowany przez ludzi starego systemu. Młody premier uchodzi za polityka ambitnego, z racji tegoż wieku nie jest uwikłany w peerelowską przeszłość, ale nie zmienia to podstawowego faktu. Choćby Pawlak pragnął uczynić z Polski kraj mlekiem i miodem płynący, nie uczyni tego, gdyż ma wokół siebie partyjniaków spod komunistycznego znaku. Przypomnijmy: tylko trzech członków rządu nie należało do PZPR bądź sojuszniczego ZSL. Są to ministrowie: spraw zagranicznych - Andrzej Olechowski i spraw wewnętrznych - Andrzej Milczanowski oraz przewodniczący Komitetu Badań Naukowych prof. Witold Karczewski. Dyrektor warszawskiego *Teatru Polskiego*, dzisiejszy minister Kultury Kazimierz Dejmek z partii został wyrzucony w 1968 r. Pozostali to nomenklatura czystej krwi z wysokim funkcjonariuszem partyjnym stanu wojennego, dziś ministrem pracy i polityki socjalnej Leszkiem Millerem na czele.

Może ktoś powiedzieć i wielu tak mówi, że tego rodzaju wypominanie przeszłości to demagogia, która nie rozwiązuje kwestii podstawowej, czyli stanu polskiej gospodarki i kondycji zmęczonego trudami reformy społeczeństwa. Nie rozwiązuje, to prawda, lecz wizja przyszłości po powrocie do władzy ludzi starego systemu jawi się jeszcze bardziej ponuro. Pierwsze kroki nowego rządu sprowadziły się do zablokowania procesu usamodzielniania się miast. Chłopi mogą nie lubić *miastowych*, ale przecież nie o to chodzi. Lewica postkomunistyczna ma na celu jedno: powstrzymanie tych wszystkich reform, które uniemożliwiają wprowadzenie do różnych ośrodków władzy swoich ludzi. Nawet jeśli sam premier ma dobre intencje, to nie mają ich ci, którzy pomimo historycznej kompromitacji podnieśli się niczym Feniks z popiołów po to, aby teraz na

dłuższy czas utrzymać władzę w swoim ręku. Na razie będą wykorzystywać instrumenty demokracji, aby umocnić swój stan posiadania w korzystnym momencie, zrobią niebezpieczny dla państwa użytek z niekwestionowanej przewagi w parlamencie. Chcą zagarnąć całą pulę. Najpierw będzie to Belweder, potem wszystko inne. Wróci stare i znane, choć w innym opakowaniu, gdyż inną już jest Europa i cały był blok wschodni.

W jakim kierunku podąży Polska? W pierwszych dniach III Rzeczypospolitej pod rządami postkomunistów do kraju wrócili oskarżeni w amerykańskiej aferze karabinowej. Sąd nowojorski uniewinnił polskich eksporterów broni i można się z tego cieszyć. Ale co robi nowa władza. Nowa władza z panem marszałkiem sejmu, byłym sekretarzem partii we własnej osobie wita dzielnych biznesmenów jak bohaterów narodowych. Jeden z transparentów miał haniebną treść: 5=16. USA=ZSRR. W ten sposób postawiono znak równości między handlarzami broni do 16 przywódców Państwa Podziemnego, których Rosjanie podstępnie porwali i wywieźli do Moskwy i tam w 1945 bezprawnie skazali. Wśród nich - przypomnijmy - znajdował się ostatni komendant Armii Krajowej gen. Leopold Okulicki.

Odpowiedz na pytanie w jakim kierunku podąży Polska nie może być inna, od tej jaka nasuwa się każdemu patriocie. Jest to kierunek, gdyby powyższy przykład wziąć za podstawę oceny, źle wróżący Polsce. Dodać wszak należy, że transparent dzierżyli członkowie rządzącej partii, wśród nich znajdował się czołowy działacz-posel komunistów. Pisarz Marek Nowakowski sytuację, w jakiej się znaleźliśmy nazywa cuchnącą. Coś cuchnie! Co? Przecież nie przemoc obca dała nam nowy parlament i nowy rząd. Daliśmy go sobie sami. Zafundowaliśmy sobie to, od czego teraz odwracamy głowę. A może Polacy podświadomie wybierają takie warianty, w których trzeba zmobilizować się do walki. W niej jesteśmy dobrzy. Po rozum sięgamy zwykle za późno. Oby nie była to walka z wiatrakami. Na razie bowiem prawica nadal kłóci się między sobą. Ponieważ na stare lata stałem się zawziętym antykomunistą pozwalam sobie na luksus przejścia do głębokiej opozycji.

Jerzy KLECHTA

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ Instytut Polski w Paryżu i Modern Art Gallery (75, rue Quincampoix 75003 Paris; tel. 42. 78. 43. 02) zapraszają w dniach od 4 listopada do 4 grudnia 1993 roku na wystawę polskich malarzy z Krakowa (Ryszard Gawin, Joanna Madej-Kruszelnicka, Leszek Misiak, Stanisław Rodziński, Zbigniew Sprycha, Adam Wsiółkowski, Józef Lucjan Ząbkowski). Galeria czynna od 14-18 (prócz poniedziałków i niedziel).

■ Jednym z najmłodszych aktualnie stowarzyszeń polsko-francuskich jest *Presence Polonaise*, które powstało w sierpniu br. Statutowy cel stowarzyszenia to m.in. promocja polskiej kultury w regionie Rhone-Alpes, aktywizacja istniejącego już środowiska artystycznego polskiego pochodzenia, a także pomoc w działaniach artystyczno-kulturalnych. Prezesem stowarzyszenia jest Marek de Gache. Adres: Assc. *Presence polonaise* 79, rue Crillon, 69006 Lyon.

SZWAJCARIA

■ Inicjatorem i fundatorem Muzeum Regionalnego w Jaworzynie na Śląsku Cieszyńskim jest zamieszkały od pięćdziesięciu lat w Szwajcarii dr Jerzy Rucki. Muzeum składa się z trzech dużych sal. Pierwsza z nich przedstawia starą typową izbę góralską sprzed 150 lat. W drugiej prezentowane będzie wszystko co związane jest z szalaśnictwem, produkcją wełny i mleczarstwem. Trzecia natomiast poświęcona jest wyrabianiu lnu. Budynek Muzeum został zaprojektowany w stylu istebniańskim przez inż. Józefa Wałacha.

LITWA

■ Podczas posiedzenia komitetu ds.

oświaty, nauki i kultury, litewskiego sejmiku, przedstawiono zebrany dokumenty na temat działalności Macierzy Szkolnej. W jednym z dokumentów, zarzuca się Polskiej Macierzy Szkolnej, że nawiązuje do tradycji przedwojennego Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich, które było narzędziem polonizacji tych terenów oraz że uczniom szkół polskich na Litwie *zaszczepia polskość nie w duchu państwa litewskiego lecz w duchu państwa polskiego*. Według dokumentu Macierz prowadzi działalność niezgodną ze swym statutem, bowiem rozpowszechniając np. kwartalnik dla nauczycieli *Rota* propaguje poglądy niezgodne z interesami Litwy i nie służące integracji polskiej mniejszości narodowej na Litwie. (Nowa Gazeta).

USA

■ W bieżącym roku mija 20 lat istnienia Centrum Polsko-Słowiańskiego, w Nowym Jorku oraz 15 lat od powołania przy nim Polsko-Słowiańskiej Unii Kredytowej. Przed 20 laty początki były ciężkie i ogromnie skromne. Dziś Centrum i Unia, posiadająca 300 mln dolarów zasobów finansowych i 40

osób. Utworzono także ośrodek kultury oraz powołano Fundację im. M. Przybyłowskiego, celem której jest kształcenie młodzieży polonijnej. Wydawany jest miesięcznik *Głos* i prowadzone są własne programy telewizyjne (Biuletyn SWP).

■ Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce obchodzi w br. 50. rocznicę swojego istnienia. Jego założycielami byli m.in. Maksymilian Węgrzynek - wydawca dziennika *Nowy Świat* w Nowym Jorku, Franciszek Januszewski - wydawca *Dziennika Polskiego* w Detroit, Stefan Łodziński - przemysłowiec z Cleveland, Ignacy Matuszewski - były minister skarbu, Henryk Floyar-Rajchman - były minister przemysłu i handlu. Na siedzibę Instytutu wybrano Nowy Jork, nie mając na początek nic prócz zapału założycieli oraz ich wiary w owocną przyszłość. Codzienna wytrwała praca garstki ludzi, oparta o moralne i materialne poparcie społeczności polskiej w Ameryce stworzyła znaną już dziś w świecie naukowym największą po Instytucie Hoovera w Kalifornii placówkę posiadającą najpełniejszy zbiór wydawnictw i dokumentów najnowszej historii Polski. Instytut wydał lub patronował wydaniu około 20 książek. Od 1966 roku wydaje rocznik naukowy *Niepodległość*.

■ Prezydent RP Lech Wałęsa odznaczył Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Edwarda Moskała prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej.

KATAR

■ W Katarze przebywa na stałe 12 Polaków. Jednym z nich jest Henryk Olszewski, który na igrzyskach w Barcelonie prowadził polskich lekkoatletów, a teraz uczy rzucać młotem i dyskiem Katarczyków. Natomiast Tomasz Stężycki - niegdyś lekarz koni w Legii - jest dziś opiekunem rumaków w stadninie szejka Khaliby.

DANIA

■ Jedną z gwiazd lekkoatletycznego Mitingu im. Janusza Kusocińskiego w Kielcach (zwycięzczyńi w konkursie skoku w dal - 6, 81 m) była występująca w barwach Danii nasza rodaczka Renata Pytlewska-Nielsen zamieszkała na stałe od 1988 roku w Aarhus.



tysięcy członków, jednoczą Polaków. Unia mobilizuje do zarabiania i oszczędzania, korzysta na tym Centrum i cała polska społeczność. Rozwijają się kolejne programy, w tym jeden z największych - Program Pomocy Chorym, obejmujący opieką ponad 400 starszych

OTWARCIE SZKOŁY W NANCY



6.X.br. odbyła się uroczysta inauguracja szkoły polskiej w Nancy. Wśród zaproszonych z tej okazji gości był Konsul Generalny RP w Strasburgu - pan P.Chruszczyński. Przemówienie powitalne wygłosił pan Cz.Barteli, prezes związku "Szkoła Polska", po czym pięćdziesiąt troje uczniów, podzielonych na 6- grup wiekowych, udało się z nauczy-

cielami do klas na pierwszą lekcję. Zajęcia nowej szkoły odbywają się w **College Saint Leon**, którego sale udostępnił dyrektor, pan **Marcaux**. Dzięki jego życzliwości i chęci otwarcia się na Europę, projekt stworzenia polskiej szkoły, powstały w maju br., mógł zostać niezwykle szybko zrealizowany, gdyż głównym problemem było znalezienie odpowiedniego budynku. Sprawy finansowe rozwiązano zaś dzięki pomocy Związku Polskiego im. St.Leszczyńskiego i Konsulatu w Strasburgu. Być może zainteresowanie władz francuskich Nancy i Lotaryngii zostanie skonkretyzowane w przyszłości poprzez dotacje i z tej strony.

Program nauczania w szkole obejmuje szeroko pojęty język i kulturę polską. Najmłodsza grupa (przedszkolaki) będzie spędzać czas na zabawach i grach, ale najstarsi uczniowie muszą już solidnie pracować, gdyż będą musieli przygotować się do matury francuskiej z języka polskiego. Chętni uczniowie mają możliwość uczęszczania na lekcje katechizmu przed lub po zajęciach szkolnych, na miejscu, w **College Saint Leon**.



Kons.P.Chruszczyński i prezes C.Bartela

Ewa SAVART

Teatr Młodych "Polskie Słowo" przy kościele polskim w Paryżu

Początek amatorskiego teatru młodzieżowego w Paryżu przy kościele polskim Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, miał miejsce dwa lata temu. W skład zespołu weszła młodzież skupiająca się wokół ks. Wiesława Gronowicza na cotygodniowych spotkaniach refleksyjnych.

Pewnego dnia zwróciłam się do ks. Wiesława z propozycją zainteresowania młodzieży polskiej fragmentami sztuk klasycznych, które przypominały mi moje własne przeżycia sceniczne. Pomysł wystawienia scen z *Pastorałki* Leona Schillera przyszedł mi z daleka.

Niektórzy młodzi ludzie, którzy przyszli nieśmiało na pierwszą próbę jeszcze nigdy nie grali na scenie, ale niektórzy byli już miłośnikami teatru od dawna i grali w Polsce, w amatorskich przedstawieniach. Jeszcze nie było wiadomo kto będzie grał jaką rolę, jeszcze musiałam popatrzeć i wysłuchać melodii, którą mi zaśpiewała Małgosia i Beata, by móc wybrać spośród młodych ludzi postacie, które mieli odtworzyć. Próby odbywały się regularnie w niedziele i później, gdy tekst i sytuacje były już opracowane, spotykaliśmy się w kościele wieczorem, po pracy. Młodzi byli niezwykle uważni i

grzeczni na próbach. Byłam naprawdę zdumiona. Doświadczenie, które wyniosłam z pracy z młodzieżą w liceach paryskich nie było porównywalne do naszych spotkań.

Pierwsze nasze przedstawienie owego roku na *Gwiazdkę* miało świeżość zapалу i radość grania w języku polskim gwara ludową. Humor ludowy *Pastorałki*, sceny religijne przeplatane wątkami świeckimi, śpiew i muzyka, które tworzą nieodłączną całość tego widowiska, wymagały wielu prób i wyrzeczeń. Młodzi grali tego roku dwie sceny: *Upadek rodziców* i *Maria i Józef w Betlejem noclegu szukają*. Każdego roku staramy się rozszerzyć nasze przedstawienie o jedną scenę, ponieważ jest to pomysł ambitny i materialnie trudny do zrealizowania.

Zespół teatralny składa się z wielu osób, ale nie wszyscy biorą udział w każdym nowym przedstawieniu - to zrozumiałe. Po *Pastorałce* L. Schillera sięgnęliśmy po repertuar romantyczny: sceny ze *Ślubów Panieńskich* Aleksandra Fredry i *Balla-dyny* Juliusza Słowackiego. Na zaproszenie ks. Mariana grupa teatralna wyjechała do Orleanu i do Tours, gdzie grała w różnych warunkach scenicznych: na świeżym powietrzu i w sali przed publicznością polską osiedloną w tych regionach Francji.

W zeszłym roku na jesieni zagraliśmy II

część *Dziadów* A. Mickiewicza poprzedzoną monologiem z I części i *Romantycznościami*. I tym razem Kościół Polski był dla nas nieoczekiwanym miejscem do gry. Niezwykła naturalna sceneria wnętrza kościoła sprzyjała nastrojowi tego spektaklu.

Z czasem spośród młodych amatorów teatru zaczęły się wyłaniać *osobowości, charaktery i temperamenty*. Młodzi ludzie włożyli w każdy spektakl wiele pracy i przyczynili się w dużej mierze do realizacji całości przedstawienia

Niedawno grupa teatralna młodzieży polskiej należącej do KSMP przybrała nazwę *Polskie Słowo* dzięki pomysłowi Marysi. Ale nie można pominąć Stasi, Magdy, Małgosi, Eli, Iwonki, Basi, Bożenki, Renatki, Agnieszki, Beatek, Uli, Ewy, Helenki i trzech Piotrów, Pana Zbigniewa, Krzysztofa, Jana, Tomka, Michała, Antoniego, Czesia, Waldka, Mariusza, którzy swym wkładem spoiли ten zespół i nadali mu sens istnienia.

Chociaż zawsze się zastanawiamy w jaki sposób rozwiązać różne braki związane z obsadą, lub braki materialne - zespół młodzieży wkładającej w te prace swój czas, serca i zapal - ma już rozdzielone role na następne przedstawienia na jesień tego roku.

Zapraszamy serdecznie.

Elżbieta KOŚLACZ-VIROL

Zmarł nasz przyjaciel

Dnia 23 października 1993 r. odszedł od nas profesor Henri MAZEAUD, serdeczny przyjaciel Polski i Polaków. Już przed wojną był on mocno związany ze sprawami polskimi. Od 1933 do 1939 przebywa w Polsce, gdzie jest dyrektorem Instytutu Francuskiego w Warszawie. Wojna daje mu ponownie okazję do spotkania z Polakami, tym razem we Francji. Towarzyszy on Brygadzie Podhalańskiej w wyprawie do Norwegii i w bitwie o Narwik, w charakterze oficera łącznikowego.

Po zawieszeniu broni w roku 1940, prof. Mazeaud bierze czynny udział w Ruchu Oporu, jak zresztą wielu Polaków pozostałych we Francji. Mimo uwolnienia Francji, większość rodaków nie może powrócić do swego Kraju, okupowanego tym razem przez Sowiety. Muszą więc oni organizować się w drugiej ojczyźnie - Francji.

Komunistyczny rząd w Warszawie usiłuje odzyskać całą własność emigracji we Francji, a zwłaszcza Bibliotekę Polską w Paryżu, której wytacza proces. Prof. Mazeaud z całą energią i zapalem staje w jej obronie. Dzięki m.in. jego wysiłkom emigracja może zarządzać tą Instytucją do dziś.

W uznaniu za wszystkie zasługi dla Polski, rząd zarówno przedwojenny jak i ten na emigracji, przyznają prof. Mazeaud następujące odznaczenia: Krzyż Virtuti Militari, Komandoria Polonia Restituta, Złoty Medal Zasługi z Mieczami oraz Krzyż za wojnę 1939-45.

Prof. Mazeaud jest autorem wielu prac, m.in. *Leçons de droit civil, Traité théorique et pratique de la responsabilité civile délictuelle et contractuelle, Principe de réforme sociale, Le vote privilégié dans les Sociétés de capitaux etc.*

Profesor Henri Mazeaud, pomimo 93 lat, do końca trwał na powierzonym mu posterunku i zmarł jako Prezes Komitetu Lokalnego Biblioteki Polskiej w Paryżu. Moja długoletnia współpraca z Profesorem, jako sekretarza Komitetu, pozwoliła mi na bliższe poznanie i uznanie jego pracy, skutecznej pomocy, wierności oraz poświęcenia dla sprawy polskiej w wielu ciężkich chwilach naszej historii. Będziemy mu za to zawsze bardzo wdzięczni. Pogrzeb odbył się 28 października w Nexon, koło Limoges.

W imieniu Komitetu Lokalnego i moim własnym złożyłem wyrazy głębokiego współczucia pogrążonej w smutku rodzinie oraz wiązanek kwiatów na trumnę Wielkiego Przyjaciela Polski.

Stanisław LUCKI

VII Polonijna Pielgrzymka Maryjna do Banneux

Pierwszy poniedziałek października, już po raz siódmy stał się **Dniem Spotkania Polonii Europejskiej w Banneux**. Mimo deszczowego dnia, w sanktuarium Maryjnym *Panny Ubogich, dla wszystkich narodów*, leżącego w **sercu Europy** (30 km na południe od Maastricht, 20 km na wschód od Liege, 50 km na zachód od Achen) zgromadziło się prawie 500 osób z Belgii, Francji, Holandii i Niemiec, a nawet z Polski i Ukrainy! Opiekę duchową nad obecnymi sprawowało 16 kapłanów, w tym 15 Chrystusowców, z których to inicjatywy, spotkania w Banneux stają się *Spotkaniami Polonii Europejskiej*. Obecne spotkanie miało w swoim duchowym programie szczególną pamięć o Ks. Augustie Kard. Hlondzie, Prymasie Polski (1926-1948) i Założycielu Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej (1932) z racji 45. rocznicy Jego śmierci, która przypadała 22 października.

Mszę św. celebrowali kapłani z: Braunschweig - ks. Antoni Hebda SC, Duisburg - ks. prof. Grzegorz Okroy SC i ks. Jerzy Grynia SC, Düsseldorf - ks. Wiesław Zglinnicki SC (wygłaszając homilię nakreślił zadania stojące przed każdym chrześcijaninem w nowej Europie, a przypomniane przez

ostatni Synod Plenarny w Polsce), ks. Teodor Puszc SC, Koln - ks. Wiceprowincjał Jan Urbanek SC i ks. Leszek Wedziuk SC, Leverkusen - ks. Edmund Druz SC, ks. Zbigniew Michałuk SC, Magdeburg (wschodni Land) - ks. Marian Garwol SC, Wuppertal - ks. Jerzy Wieczorek SC (grupa młodzieży pod jego przewodnictwem przygotowała godzinny program słowno-muzyczny pt.: *Brońmy życia*), Saarbrücken - ks. Wiesław Stępka (diec. Lublin), Holandię reprezentował ks. Stefan Ochalski SC z Rotterdamu, a Francję ks. Prob. Władysław Dobroć SC z Montigny (główny inicjator *Polonijnej Pielgrzymki*), ks. Czesław Margas SC z Dunkerque. Mszy św. na której zgromadzili się parafianie ze wszystkich wyżej wymienionych miejscowości wraz z parafianami z Abscon i Escadain, przewodniczył autor tego sprawozdania.

Jak każdego roku, uczestniczyliśmy w nabożeństwie dla chorych. Spotkanie zakończyła *Droga Krzyżowa* w lesie. Spotkania u *Matki ubogich* w Banneux, niejednemu pozwalają odnaleźć sens życia!

Ks. Józef WACHAŁA

SPORT

□ Dnia 29 października 1993 roku, w Zakopanem zmarł w wieku 80-lat najslawniejszy polski narciarz Stanisław MARUSARZ. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari oraz dwukrotnie Krzyżem Walecznych za udział w Ruchu Oporu podczas II wojny światowej. Wicemistrz świata z 1938 r. w skokach narciarskich, uczestnik czterech olimpiad - w 1932, 1936, 1948 i 1952 r. W latach 1927 - 1954 wielokrotnie Mistrz Polski we wszystkich konkurencjach narciarskich.

□ Po *wpadce* S. Zawady, u dwóch kolejnych polskich sztangistów - Sergiusza Wołczanieckiego i Mariusza Rybki, stwierdzono obecność niedozwolonych środków dopingujących. W związku z tymi faktami Polski Związek Podnoszenia Ciężarów został zawieszony w prawach członka Międzynarodowej Federacji Podnoszenia Ciężarów na jeden rok. Oznacza to zakaz startów dla polskich zawodników w imprezach międzynarodowych.

□ Przemysław Saleta wygrywając z Amerykaninem G. Sonnenbergiem przez nokaut w 6-rundzie, obronił tytuł zawodowego mistrza Florydy w boksie, w wadze ciężkiej. W dotychczasowej zawodowej karierze bokserskiej Polak walczył w 15 pojedynkach, z których wygrał 14, w tym 11 przez nokaut.

□ W rozgrywkach Superligi tenisa stołowego Polska pokonała Holandię 4:0, jednakże walczyć jeszcze będzie z Francją o utrzymanie się w tej grupie rozgrywek. Mecz odbędzie się prawdopodobnie w Paryżu. W polskim zespole nie występowali A. Grubba i L. Kucharski. Andrzej Grubba gra w lidze niemieckiej i w dalszym ciągu imponuje wysoką formą. W turnieju Grand Prix w Barcelonie dopiero w finale uległ Belgowi Saive, wygrywając wcześniej z mistrzem świata Francuzem Gatien. Podczas turnieju w Paryżu A. Grubba dotarł do półfinału, gdzie przegrał po zaciętej, pięciosetowej walce z późniejszym zwycięzcą turnieju Szwedem Waldnerem. Ponadto Grubba jest szefem związku zrzeszającego najlepszych tenisistów stołowych świata.

□ Wśród kandydatów na przyszłego selektonera polskiej reprezentacji piłkarskiej, najczęściej wymienia się - Grzegorza Latę, Janusza Wójcika, Władysława Stachurskiego, oraz znanego i wysoko cenionego we Francji Henryka Kasperczaka.

OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

Podróże do Polski

* **AWEX.** Najtańsze przejazdy autokarem do Zielonej Góry, Łodzi, Radomia, Lublina. **BUS-UNDTURISTSERVICE** - szybko do Szczecina, Koszalina, Gdańska, Elbląga. Inf.-rezerw. codziennie (9.00-22.00). Paryż, tel. 60.11.87.24. Zapraszamy!

* **AMIGO - TOURIST** - w niedzielę przejazdy autokarem do: Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Cena 370F; AR - 650F. Inf. i rez. Paryż tel.: 60.11.87.24 lub 43.88.06.98 codziennie (8.00-22.00). Zapraszamy!

* **AWEX.TOURISTIQUE SERVICE.** Od wtorku do niedzieli wyjazdy do Polski południowej. Lublin, Radom, Łódź, Kielce, Częstochowa, Kraków, Tarnów, Rzeszów, St. Wola, Tarnobrzeg, Wrocław, Zielona Góra. W **soboty i środy** - Szczecin, Koszalin, Gdańsk, Elbląg, Piła. Tel.: 43.38.67.29.

* Akwizytor: **Wtorki, czwartki, soboty - 13.00** - do: Wrocławia, Opola, Częstochowy, Kielc, Sandomierza, Stalowej Woli oraz Rzeszowa, Katowic, Krakowa. Tel. 42.57.20.35.; 47.45.63.00.

* **Nowość - PARTNER** regularna, legalna linia, zawlezie Was do Polski południowej pod adres zamieszkania w każdą sobotę o 10.00; mini-bus Ford-Transyt (nowy). Już po 12 godzinach na granicy. **Gratis** 6-podróż; napoje gorące. **Najszybciej** - wygodnie. TEL. 46. 30. 49. 58 codziennie od 18.00 - 22.00.

Polskie wędliny

* **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M° Mairie des Lilas) oraz we wtorki, czwartki i niedziele na targu w Aulnay s/s Bols, na przeciwko RER Aulnay s/s Bols. Oraz we wtorki, piątki i niedziele na targu centralnym w Saint Denis. Informacje tel. 43.05.97.36.

Nieruchomości - Lokale

* Sprzedam DOM - HOTEL (12 pokoi) KRYNICA - centrum. C.O.- na gaz. Tel. (1)60.79.35.81. (po 20.00).

* Małżeństwo z Melbourne - Australia przyjmuje osoby z Paryża w zamlan za możliwość zamieszkania u nich. Tel:40.50.86.25 (po 21.00, przed 9.00)

Lekcje

* **INDYWIDUALNE** lekcje języka francuskiego. Tel.: 45.56.01.46.

* **TANIO** nauczam j.francuskiego. Tel:40.35.65.80

STOWARZYSZENIE św. WINCENTEGO

zawiadamia:

Od 3.XI.93r. biuro pracy dla Polaków zmienia swój adres na następujący:

55 bd. Menilmontant, metro: Père Lachaise w każdą środę i piątek (14.30 do 17.00), kościół M.B. Nieustającej Pomocy
tel: 44.70.07.59

FRANCJA - PORADNIK POLONIJNY

Jeżeli chcesz poznać lepiej swoje prawa we Francji
kup książkę pt.: **FRANCJA - PORADNIK POLONIJNY**,

Autor: **Wiesław DYLAĞ**

Wydawca: BESTA Editions; obj.192 strony.

Czek lub przekaz pocztowy w wysokości 90 F (85F + 5 F na koszty wysyłki)
należy wysłać pod adres:

BESTA Editions, 75, rue de Lourmel, 75015 Paris; tel.40.58.16.84.

PIAMIĘTAJ - PODSTAWĄ SUKCESU JEST DOBRA INFORMACJA.

APEL !! RODZINA POSZUKUJE

MARIANA KONOPKĘ - porucznika Armii Polskiej kwaterującej w Wersalu pod Paryżem do 31 maja 1940 roku; stacjonującego w Anglii, w 1949 roku w Polish Records Aftermath Section Camp - *Witley*; pochodzącego z rodziny (rodzice i siostra) zamieszkałej, w rejonie Tarnopola - do 1939 roku dzielnica Polski.
Proszę kontaktować się z panem Claude MICHALIK,
tel. w Paryżu - 48.63.32.59. lub 48.29.17.68.

* LEKCJE francuskiego i tłumaczenia. Tel:43.52.47.00 (od 20 do 23.30)

Polska piekarnia

* **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

Prace

* Polka z wykształceniem - karta pracy, referencje, szuka pracy (część etatu) - 40.58.19.36. (répondeur).

* **PODEJMIĘ KAŻDĄ PRACĘ** np: ogrodnictwo, sprzątanie, remonty. Tel:42.71.02.45

* **Pielęgniarka** PCK podejmie pracę opiekunki. Tel.47.52.14.84.

* **Mechanik** - monter, (prawo jazdy zawodowe) szuka pracy z kontraktem. Tel.69.48.25.90.

Usługi

* **Plomblere**, electricite avec references. Tel.48.94.83.25.(repondeur).

* **PORADY PRAWNE** - Wiesław DYLAĞ przyjmuje na umówione spotkania Tel:40.58.16.84; Fax:45.75.25.80.

Kupno - Sprzedaż

* Do sprzedania OPEL-Kadet. Tel.43.70.36.72.(16.00-23.00).

* **KUPIE**-mienie przesiedleńcze na samochód. Tel. grzecz.48.45.18.37

DZIEŃ SKUPIENIA PZK

Polskie Zjednoczenie Katolickie -

Okręg Paryski - organizuje u Sióstr Nazaretanek,
49, rue de Vaugirard, 75006 Paris (M° N-D des Champs)

w niedzielę 28 listopada 1993

DOROCZNY DZIEŃ SKUPIENIA

godz.9.30 - przyjmowanie uczestników

godz.10.30 - Msza św. koncelebrowana,

pod przewodnictwem ks.prał.St. Jeża rektora

Polskiej Misji Katolickiej we Francji,

który wygłosi także homilię.

godz.11.45 - Konferencja ks.prał.W. Kiedrowskiego - nt:
"Główne myśli encykliki **VERITATIS SPLENDOR**".

po konferencji - dyskusja

godz.13.00 - wspólny obiad

godz.14.30 - Referat Prezesa R. Szczerby -

Kim Jest świadek.

- dyskusja nad całością.

godz.15.30 - Zakończenie - Nabożeństwo w kaplicy.

Serdecznie zapraszamy i oczekujemy liczного przybycia.

Udział w kosztach wynosi: 70 F od Osoby, płatne przy wejściu.

Za Zarząd Okręgu Paryskiego PZK

Robert SZCZERBA Tomasz TARKOWSKI

RODACY - RODZICE !

KAŻDY MOŻE I POWINIEN SKORZYSTAĆ
DZIECI CHODZĄCE DO FRANCUSKICH SZKÓŁ
MAJĄ PRAWO UCZĘSZCZANIA NA
BEZPŁATNE LEKCJE JĘZYKA POLSKIEGO

ZAJĘCIA ODBYWAJĄ SIĘ

W NASTĘPUJĄCYCH SZKOŁACH:

28, rue Cambon - Paris I -

(w środy przed południem)

9, rue Moussy - Paris IV

(w środy po południu)

142, rue des Poissonnieres - Paris XVIII

(soboty rano)

55, bd. Jules Guesde - Saint-Denis -

(w poniedziałek wieczorem)

WSZELKICH INFORMACJI UDZIELA

NAUCZYCIELKA pani JOANNA ZULAUF -

TEL.49.11.01.07. (w godz.wieczornych).

CZEKAMY NA NOWYCH UCZNIÓW !

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

POLKA
25, RUE ETIENNE DOLET
75020 PARIS - M° Ménilmontant
Tel. 43.49.51.85.

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA, Poznań,
Sopotu, Grudziądz, Torunia, Bydgoszczy, Gniezna,
Zielonej Góry, Kutna, Konina, Białegostoku, Kielc,
Ostrowi Maz., Lublina, Puław, Radomia, Łodzi,
Wrocławia, Opola, Strzelec Op., Gliwic, Zabrze, Gdyni,
Bytomia, Chorzowa, Katowic, Krakowa, Tarnowa,
Stalowej Woli, Sandomierza, Tarnobrzega, Mielca,
Bielska-Białej, Czechowic, Pszczyny, Tych, Częstochowy.

WYJAZDY: WTOREK, CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

PACZKI DO POLSKI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

Tel. 43.49.51.85.
Siret 325 776 003



Copernic

La Pologne en direct

TRANSPORT

SERWIS EKSPRES (24 h chrono) - TRANSPORT DROBNICY
PRZEWOZ MIENIA + SPRZEDAŻ H.T.
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO, HI-FI.

PACZKI DO:

POLSKI (wyjazdy w każdą niedzielę)
UKRAINY, LITWY, ŁOTWY, ESTONII,
ROSJA - MOSKWA, ST. PETERSBURG (w promieniu do 50 km)
KRÓLEWIEC (część Rosji wcięty pomiędzy Litwą a Polską)

Paczki dostarczane są do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
Od 10.00 do 18.00 każdego dnia



POLSKA ↔ FRANCJA



* LICENCJONOWANE * LUKSUSOWE * LINIE AUTOKAROWE *

PARIS - LILLE-POZNAŃ-KONIN-ŁÓDŹ- WARSZAWA

PARIS - LILLE-ZIELONA GÓRA-WROCŁAW
-OPOLE-GLIWICE-KATOWICE- KRAKÓW

WYJAZDY Z FRANCJI I POWROTY Z POLSKI

WTORKI; CZWARTKI; SOBOTY

dodatkowe wyjazdy w GRUDNIU dn.:19,22,26,27,29.

BILLY MONTIGNY: tel. 21.20.22.75

LILLE: tel. 20.29.05.05

PARIS - access -

5,rue de Turbigo - 75001 Paris
M°: Etienne Marcel

TEL.45.08.12.25.

BIURO UBEZPIECZEŃ

"BIRAU-MALISZEWSKA"

Wyspecjalizowane w ubezpieczeniach:

- ZDROWOTNYCH (Mutuelle oraz Dniówki)
- LOKALOWYCH
- ZAWODOWYCH
(Responsabilité Civile, Decennale)

- SAMOCHODOWYCH
(Atrakcyjne ceny dla dobrych kierowców)
- Tel. 42.80.28.87.

Przyjmujemy wyłącznie na umówione spotkania.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU

9 listopada 1993 r.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ofiary zbiorowe:

ks. Feliks STRÓŻEK OMI - od
wspólnoty parafialnej z Meaux
250 F

Ofiary indywidualne:

- TOPCZYŃSKI Antoni 150 F

Ofiarodawcom serdeczne

"Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod
adres:

Mission Catholique Polonaise
263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS

- wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

lub czekiem i zaznaczając:

"Na Tydzień Miłosierdzia"



GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szykiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB

P. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



BEZROBOCIE

Zrozumienie tragizmu bezrobocia, w odniesieniu do jednostki, a nie w skali społecznej, wymaga od ludzi posiadających pracę - wyjątkowej wyobraźni i empatycznej wrażliwości. A o to trudno w Europie, gdzie bezrobocie jest trwałym zjawiskiem społeczno-politycznym i tematem w mass mediach. Często, na własnej skórze czujemy zmęczenie, przesycenie nachalnością statystyk, informacji o zwolnieniach, niewygodnymi strajkami. Stąd i urzędnicy, zajmujący się zawodowo dawaniem lub odbieraniem pracy, rzadko umieją wczuć się w dramatyzm sytuacji swoich petentów, czy kierować się innymi niż ekonomiczne kryteriami. Nie mówiąc o świadomości odpowiedzialności, jaka spoczywa na nich w związku z decydowaniem o przyszłości innych. Bezrobocie kogoś obok wyzwala obojętność, zniecierpliwienie, często wrogość, lub niepokój, że będą czegoś chcieli.

W świadomości społecznej utrwaliła się *zbitka pojęciowa*, według której bezrobocie oznacza jednocześnie - stan braku pracy

i zasiłek dla bezrobotnego. Konsekwencją powiązania, indywidualnego dramatu, z jego podatkowo-ekonomicznymi kosztami jest... społeczne samousprawiedliwienie, znieczulica tych *placących* na *bezrobotnych*. Trzeba opancerzyć się konformizmem, aby mijać spokojnie anonimowego, niezaradnego człowieka bez pracy.

W Polsce, gdzie bezrobocie jest zjawiskiem nowym, największe emocje wywołuje, nie samo zjawisko degradacji społecznej i ekonomicznej, a jego koszty - zasiłki. W kraju są jeszcze grupy takich, którzy chcą być na zasiłku. We Francji, gdzie *tradycje* bezrobocia są długie, jest to nie do pomyślenia. Tutaj pobieranie zasiłków przez *leniwych* jest zagadnieniem marginalnym. Przedłużająca się przymusowa bezczynność zawodowa uświadamia pozamaterialne znaczenie pracy w życiu człowieka. Ludzie potrzebują pracy, jak wakacji czy szczęścia. Ludziom pozbawionym pracy - możliwości samorealizacji - wcale nie o pieniądzu jedynie chodzi. Chociaż bezpieczeństwo dachu nad głową i miska zupy są ważne. Zwłaszcza gdy mimowolny *wolny ptak* zaczyna się starzeć, kiedy zaczyna brakować czasu na optymizm odrobienia lat, nadziei lepszej przyszłości. Dramatem bezrobocia jest własna bezsilność wobec rzeczywistości, jest to, iż *być albo nie być* zależy od innych, od obojętności osób trzecich. Nawet specjalista, lub robotnik są zupełnie bezradni... pod bramą zamykanego właśnie zakładu pracy. Na nic zdaje się ich nienaganna praca, wysokie kwalifikacje. Nic nie zależy od nich, oni nie zależą

od siebie. Komputer, anonimowy urzędnik *odfajkuje* ich, pośle na zasiłek, postawi krzyżyk. Jeżeli znajdą nowe miejsce, to za cenę pozbawienia zajęcia kogoś innego.

Bezrobocie - to stan wydłużającego się stresu uzależnienia, to strach przed bezsilnością. Francja wciąż jeszcze, chociaż coraz mniej, jest krajem, który stać na utrzymywanie armii ludzi pozbawionych możliwości pracowania. Bezrobocie ma swoje ustawowe, socjalne i ekonomiczne zaplecze. Ma ono i zaplecze - nazwijmy je - w *rodzinno-środkowej substancji majątkowej*. Fakt utraty pracy nie oznacza jeszcze automatycznego znalezienia się na bruku, to grozi tylko obcokrajowcom. Francuz ma zawsze jakiś dom, rodzinę, grupę *wspomożenia*. Oni mogą go przygarnąć, wesprzeć materialnie, dać nadzieję znalezienia pracy. Toteż dotychczas było bezrobocie głównie problemem psychologicznym i moralnym. Teraz jednak może zacząć brakować pieniędzy i nowych pokoleń, które byłyby w stanie udźwignąć ciężar bezrobocia. Francja się starzeje, *bezrobotni* także. W krajach ubogich bezrobocie ma przede wszystkim wymiar ekonomiczny. Znaczący to, że państwa nie stać ani na zatrudnienie obywateli, ani na opłacanie ich zasiłków. Brakuje również prywatnego zaplecza materialnego. Niestety dopóki jeszcze brak świadomości psychicznego i moralnego zagrożenia, jakim z czasem staje się dla pojedynczego człowieka brak pracy.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Z inicjatywy francuskiego ministra zdrowia, w Lourdes odbył się pierwszy zjazd teologów i lekarzy, poświęcony cudownym uzdrowieniom w sanktuarium pod Pirenejami. Zjazd zorganizowali: Katolicki Ośrodek Lekarzy Francuskich i Międzynarodowe Stowarzyszenie Lekarzy z Lourdes.

Przypomniano przy tej okazji, że od 1858 roku, do Lourdes, w ramach zorganizowanych pielgrzymek przybyło 2 miliony 300 tysięcy chorych. 6 tys. z nich, wedle ich własnych świadectw, doznało niespodziewanego uzdrowienia. Ale tylko 2 tys. tych uzdrowień zaakceptowanych zostało przez Biuro Lekarskie w Lourdes, z czego jedynie 65 uznał Kościół.

Łatwiej jest zostać świętym w Rzymie, niż cudownie uzdrowionym w Lourdes - zauważa żartobliwie doktor Pilon - przewodniczący Biura, podsumowując sytuację. Ma się nawet wrażenie, że Kościół jest bardziej rygorystyczny w swych rachunkach niż lekarze. Bo istotnie, kryteria są bardzo surowe. Żeby zostać uznanym za cudownie wyleczonego w Lourdes przejść należy przez 3 fazy. Po

pierwsze, trzeba się stawić w Biurze Stwierżeń Medycznych, którego zadaniem jest zatwierdzenie niewytłumaczalnego - w obecnym stanie nauki - charakteru wydarzenia. Biuro decyduje tę podejmuje przez głosowanie. By była ona pozytywna, chory otrzymać musi 2/3 głosów. Potem należy czekać 4 lata, bo tyle czasu jest konieczne, by uzyskać pewność, iż nie nastąpił nawrót choroby.

Druga faza operacji leży w gestii Międzynarodowego Biura Medycznego, w skład którego wchodzi 40 lekarzy 10 narodowości. Biuro to musi być zdolne dostarczyć 3 dowodów: po pierwsze, musi stwierdzić, że dana osoba była rzeczywiście chora, po drugie, że ozdrowiała i po trzecie, że jej uzdrowienia nie można wyjaśnić w sposób racjonalny. Dalej, Biskup diecezji, w której mieszka pielgrzym powołuje specjalną komisję kanoniczną, która prowadzi szczegółowe badania. Chorego można ogłosić cudownie uzdrowionym, jeżeli sam się za takiego uważa, jeżeli jego życie religijne uległo radykalnej przemianie i jeżeli ze swego wyleczenia nie czerpie żadnych korzyści. Na tym nie koniec. Wedle kryteriów, ustalonych w XVIII wieku przez papieża Benedykta XIV, choroba musi być ciężka, nieuleczalna i odporna na wszelkiego rodzaju terapie.

Uzdrowienie musi być natomiast całkowite i trwałe.

Ostatnie, cudowne wyleczenie w Lourdes miało miejsce w 1979 roku. Doznała go młoda Włoszka - Delizia Cirolli dotknięta rakiem kości - najpoważniejszą formą raka. Tuż przed zapowiedzianą amputacją nogi przybyła z pielgrzymką do Lourdes, skąd wyjechała bez najmniejszego śladu śmiertelnej choroby. Biskup Katany zakwalifikował to wydarzenie do cudów dopiero 15 lat później. W sierpniu tego roku, sporo się mówiło o 59 letnim Francuzie, cierpiącym na stwardnienie rozsiane, który po wizycie w cudownej grocie odzyskał zdrowie. Dużo czasu będzie jednak musiało upłynąć zanim zostanie uznany za cudownie wyleczonego.

Na zjeździe teologów i lekarzy zauważono, że liczba oficjalnie uznanych cudów z Lourdes aktualnie maleje. Ale z drugiej strony, wiadomo, że rośnie liczba uzdrowień niewytłumaczalnych, które jednak nie odpowiadają przyjętym kryteriom, które nie mogą za cuda być uznane.

Być może istotne jest to, co sama osoba myśli o swym uzdrowieniu. Jeżeli czuje w głębi serca, że jest to interwencja Boska, być może rzeczywiście tak jest?

Anna RZECZYCKA-DYNDAL